

III Plenum — o zadaniach gospodarczych

Co nowego wniosło III Plenum Komitetu Centralnego partii w oświecenie spraw gospodarczych? Po pierwsze Plenum odpowiedziało na pytanie, jak realizowane są uchwały II Zjazdu. Po wtóre na tej podstawie Plenum nakreśliło wszelkie zadania gospodarcze na rok 1955. Po trzecie analiza dokonana na Plenum była poważnym krokiem naprzód w kierunku rozpatrywania zagadnień gospodarczych z punktu widzenia całokształtu polityki partii.

III Plenum potwierdziło w pełni słuszność programu gospodarczego uchwalonego przez II Zjazd, wskazało, że program ten musi być w dalszym ciągu z całą konsekwencją realizowany. Podstawowym celem naszej polityki gospodarczej jest nadal walka o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy, o pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, w oparciu o szybszy rozwój rolnictwa i wydajny wzrost produkcji artykułów powszechnego spożycia. Równocześnie rozwijać będziemy — choć przejściowo w wolniejszym tempie — przemysł ciężki, podstawę rozwoju całej naszej gospodarki i wzrostu siły obrony naszego państwa.

Rok 1954 przyniósł pewne — jakkolwiek nierównomierne — polepszenie poziomu życia ludności. Realne płace robotników i pracowników oraz dochody realne chłopów wzrosły w tym okresie średnio o 11—12 proc. Prawa sytuacja materialnej nie dla wszystkich grup pracowników jest jednakowa. Niewątpliwie więcej skorzystali ci, którzy jak górniczy, kolejarzy, nauczyciele otrzymali podwyżkę płac nominalnych. Również obniżki cen odezwały się szczególnie rodzinom pracowniczym w niedostatku, zależnie od tego, jaką część w ich budżetach domowych stanowią wydatki na towary, których ceny uległy obniżce. W sumie jednak wyniki uzyskane w tej dziedzinie są dużym osiągnięciem, do którego należy dodać rezultaty w zakresie polepszenia ogólnych warunków bytowej społeczności, jak np. oddanie do użytku w ciągu roku — 160 tys. izb mieszkalnych, rozbudowę urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych.

Mówiąc o poprawie sytuacji materialnej ludności w roku 1954 należy pamiętać, że nastąpiła ona, mimo, iż nie zostały spełnione wszystkie niezbędne dla jej zrealizowania warunki.

Produkcja rolnictwa wzrosła wprawdzie w porównaniu z rokiem 1953 o 4,8, jednakże, mimo znacznej pomocy materialnej ze strony państwa i poprawy zaopatrzenia wsi, plan wykonany został w tej dziedzinie tylko w 98,1 proc.

Nie wykonane zostały również zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych. Zamiat planowanych 7 miliardów złotych, obniżka kosztów własnych dała w roku 1954 tylko 3 miliardy złotych.

Lepiej wygląda sytuacja w zakresie produkcji przemysłowej. Plan został przekroczony o 2 proc., przy czym — zgodnie z wytycznymi Zjazdu — równomiernie w zasadzie wzrost produkcji środków wytwórczych i środków konsumpcyjnych wyniósł średnio 11 proc. Pewnie niepozorne zjawiska wystąpiły w dziedzinie inwestycji. Z jednej strony ogólne nakłady na inwestycje zostały przekroczone, z drugiej zaś — nie w pełni wykonany został plan inwestycji w rolnictwie.

Z analizy wykonania planu gospodarczego roku 1954 wynika, że w roku bieżącym czekają nas zadania trudne i skomplikowane. Wchodzący jednak w ten rok bogatsi w doświadczenia, ukształtowani w gruntowną analizę naszych słabości dokonana na III Plenum. Pozwala to sądzić, iż pokonamy te słabości, potrafimy w pełni zrealizować uchwały II Zjazdu w zakresie wzrostu średniej płacy realnej robotników i pracowników oraz średnich realnych dochodów chłopów o 15—20 proc. w stosunku do roku 1953 i to na poziomie bliższym górnej granicy ustalonych zadań.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest jednak przede wszystkim dokonanie zasadniczego przełomu w naszej pracy na wsi, osiągnięcie poważnego, bo wynoszącego 6,2 proc. wzrostu produkcji rolnej. Produkcja artykułów konsumpcyjnych powinna wzrosnąć o 11 proc. Jeszcze większego znaczenia nabiera w roku bieżącym problem obniżki kosztów własnych. Jeśli w roku ubiegłym zaoszczędziliśmy z tego tytułu 3 miliardy zł., to w roku 1955 zaoszczędzić trzeba 7,5 miliarda zł. Jest to zadanie, które bezwzględnie musi być wykonane.

W zakresie przemysłu ciężkiego szczególną wagę musi być zwrócona na rozwój krajowej bazy surowców i paliw. Z naciskiem należy również podkreślić konieczność zastrzeżenia dyscypliny inwestycyjnej, niedopuszczania w żadnym wypadku do przekraczania ustalonych nakładów.

Wykonanie tych wszystkich zadań jest niemożliwe bez przezwyciężenia poważnych słabości, jakie występują w metodach partyjnego kierownictwa sprawami gospodarczymi.

Dla całkowitego zrealizowania uchwał II Zjazdu niezbędna jest mobilizacja całej partii, uruchomienie ogromnej energii mas pracujących. Nowe zadania wymagają więc od partii zmiany metod pracy i stylu kierowania. I właśnie w tym okresie tym ostrzej zobowiązujemy istniejące u nas odstępstwa od leninowskich zasad życia partyjnego, tym wię-

szą stały się one przeszkodą. Nie można w sposób wnikliwy i słuszny kierować sprawami gospodarczymi, jeżeli nie przestrzega się zasady kolegiałości, jeśli podejmuje się ważne decyzje bez wysłuchania opinii szerszego, zainteresowanego w tych decyzjach aktywu, jeżeli nie przygotowuje się politycznie i organizacyjnie partii i mas pracujących do wykonania tych decyzji. A te właśnie błędy występują w pracy różnych ogniw partyjnych i gospodarczych od góry do dołu.

Plenum wskazało, iż brak jest dostatecznej kolegiałości m. in. w pracy Prezydium Rządu i Rady Ministrów. Krytyce poddane zostały metody pracy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W pracy PKPG występują wciąż jeszcze fakty mechanicznego rozstrzygania spraw. Jednocześnie zaś nie ma dostatecznych postępów w doskonaleniu metodyki planowania i w odbiurokratyzowaniu go.

Logicznym wynikiem tych błędów jest nadmierna centralizacja w kierowaniu sprawami gospodarczymi. Plenum stwierdziło, że istniejący w naszej gospodarce system przepisów i biurokratyczne przesady ograniczają samodzielność i inicjatywę poszczególnych ogniw gospodarczych. Hamuje to ich operatywność, utrudnia stosowanie kolegiałnych metod pracy, obniża poczucie odpowiedzialności poszczególnych działaczy gospodarczych za powierzone im pieczy odcinki pracy.

U źródeł wielu tych wypaczeń leży niedostateczne zrozumienie przez aktywną partijną i gospodarczą szóstego związku jaki zachodzi między polityką a gospodarką. Towarzysz Bierut wskazywał w swoim referacie na Plenum: „Plan gospodarki narodowej jest zgodny ze słowami Lenina „drugim programem partii”. W jego zadaniach wyraża się polityka partii wynikająca ze znajomości i uwzględniania obiektywnych praw ekonomicznych, wola, nadzieja i twórcze doświadczenie milionów pracujących”.

W praktyce występuje u nas często niedoocena politycznej wagi i politycznych skutków decyzji gospodarczej. Przejawia się to w różnych formach.

W wielu instancjach gospodarczych nie przewidywano dotąd wąsko-resortowego podejścia do wielu spraw, które przeskazywa w dostrzeganiu całokształtu polityki partii i potrzeb gospodarczych kraju. Tym przede wszystkim należy tłumaczyć fakt, iż na przykład Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli i inne resorty nie udzieliły dostatecznej pomocy budownictwu wiejskiemu, że większość resortów faktycznie zlekceważyła sprawę produkcji do dodatkowej i ubocznej, że w niektórych ministerstwach przekroczone zostały nakłady na inwestycje.

III Plenum stwierdziło w wyniku głębokiej analizy, iż dla wykonania zadań gospodarczych roku 1955 konieczna jest poważna zmiana w stylu kierowania gospodarką narodową. Wprowadzenie w życie tych postulatów Plenum będzie jednak możliwe tylko w wyniku samokrytycznej oceny własnej pracy przez instancje partyjne i centralny aparat gospodarczy. Przykład idący z góry stworzy atmosferę dla znacznie śmielszej krytyki istniejącego stanu rzeczy przez ognia terenowe, pozwoli również na samymi ulepszyć swoje metody pracy.

Podstawowym ogniwem w rozbudowaniu aktywności produkcyjnej ludzi pracy są organizacje partyjne w zakładach przemysłowych. Najważniejszym ich zadaniem jest stworzenie w zakładach warunków sprzyjających nieskrępowanemu rozwojowi inicjatyw zalogi. Jasne jest, że ludzie wykonują jakieś zadanie z sercem, z całą energią tylko wówczas, jeżeli im się to zadanie dokładnie wyjaśni, jeśli zrozumieją jego znaczenie. Trzeba więc, aby organizacje partyjne poświęcały więcej uwagi na poznanie członków partii i bezpartyjnych z ekonomiką zakładu, wyjaśnianiu im podstawowych problemów polityki gospodarczej partii.

To jednak nie wystarczy. Ludzi pracy zniechęca niejednokrotnie zły, bezduśzny stosunek do ich inicjatyw ze strony kierownictwa zakładu. Wiele jest jeszcze faktów nierękożemności na krytykę robotników, a nawet zamaskowanego lub jawnego jej dławienia. Wykorzystując swoje uprawnienia do kontroli działalności administracji, organizacje partyjne muszą wypowiadać się tym wypracowaniem, decydującą walkę, ostro występować przeciw wszelkim przejawom niechętnego stosunku do inicjatyw ludzi pracy.

Jeżeli jednak organizacje partyjne są podstawowym ogniwem mobilizacji mas do wykonania zadań gospodarczych — to instancje partyjne muszą ze swej strony okazać im maksymalną pomoc. Przede wszystkim zaś wyjaśnić im systematycznie całokształt polityki partii w dziedzinie gospodarczej.

Wskazania III Plenum dotyczące metod partyjnego kierownictwa sprawami gospodarczymi mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. Rzecz w tym, aby wszystkie instancje partyjne i gospodarcze wyciągnęły z tych wskazań odpowiednie wnioski dla siebie. Pozwoli to nam ogromnie zwiększyć aktywność mas pracujących, pozwoli w pełni wykonać zadania nakreślone przez II Zjazd Partii.

POMAGAĆ PARTII — TO ZNACZY TOROWAĆ DROGĘ DO SERC I UMYSŁÓW MŁODZIEŻY II Zjazd ZMP rozpoczął obrady

(Obsł. wł.). 28 stycznia br. w sali Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie rozpoczął swoje obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej. W Zjeździe bierze udział ok. 1200

delegatów, którzy reprezentują ponad 2-milionową rzeszę młodzieży zorganizowaną w kołach ZMP ze wszystkich dzielnic naszego kraju.



Fragment sali zjazdowej

Foto A. Nowosielski

Wielka sala AWF na Bielkach, ta sama w której obradował II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na scenie emblematy młodzieży: o gromny złoty znak ZMP-owski nad stołem przewodniczącego: Kosiński i Kosińska. Na wlecie piersiach bojowe odznaczenia: to okres bohaterskiej walki o wyzwolenie ojczyzny, to wspomnienie szeregów organizacji bojowej, partyzantki lub jednostek odrodzonego Wojska Polskiego. Obok tych odznaczeń — odznaki przodków pracy, krzyże zasługi, medale. To odznaczenia za wkład w dzieło naszego budownictwa, zdobycie na wszystkich frontach codziennej pracy.

W loży honorowej zajął miejsce weteran z 1905 roku, stary działacz rewolucyjny, żywa księga ruchu robotniczego — goście Zjazdu. Patrzcie na delegatów młodego pokolenia, na ich gości honorowych tych, którzy walczyli o Polskę Ludową — trudno nie uświadomić sobie owej sztafety pokoleń przekazyjącej sobie wielką ideę walki o wolność i socjalizm.

Niemal całą owąjca witała przybycie I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wraz z członkami Biura Politycznego, członków Rady Państwa z tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele, członków Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Konstantym Rokossowskim. Wraz z przedstawicielami ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, stronnictw politycznych i organizacji masowych zajmują oni miejsca w loży honorowej.

Za stołem przewodniczącym stał Janina Balcerek — Sekretarz Zarządu Głównego ZMP, aby zagałę i otworzyć Zjazd. Wita ona delegatów i gości, przedstawia przedstawicieli Światowej Federacji Młodzieży De-

mokratycznej, wymienia i wita delegacje zagraniczne. Na sali wisi m. in. wielki portret Janka Kraskiego, pierwszego przewodniczącego Związku Młodzieży. Siwa kobieta siedząca naprzeciw portretu w loży honorowej — to jego matka. Serdecznymi oklaskami i powstaniem z miejsc wita ją delegacja słowa Janiny Balcerek:

„...szczęśliwym wzruszeniem witam na naszym Zjeździe towarzyszy Marię i Fryderyka Kraskich — rodziców Janka Kraskiego, towarzyszek Stanisławę Krajewską — matkę Pietrka Krajewskiego, towarzyszek Janinę Jaroszewicz — matkę Zofii Jaroszewicz, tow. Bronisławę Orlowską — matkę Cieńka Orlowskiego...”.

Owacja jest wyrazem uczuć, które młode pokolenie przekazuje rodzicom polekłych w walce o wolność ojczyzny. Owacja jest wyrazem tego, że zajął oni w sercach młodzieży, jako symbol i przykład ofiarności.

Gdy przewodnicząca kończy zagalenie słowami:

„W imieniu Zarządu Głównego naszej organizacji witamy II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej”

delegacja powstaje i śpiewają hymn Młodzieży Demokratycznej: — Nie zna granic ni kordonów pieśni zew... —

Zjazd jednogłośnie przyjął projekt składu prezydium zgłoszony w imieniu wszystkich delegacji wojewódzkich. Za stołem przewodniczącym zajmują miejsca przedstawiciele młodzieży wsi i miast, młodzieży uczącej się i pracującej oraz członkowie działaczy i aktywiści ZMP-owskiej.

W skład prezydium zaproszeni zostają również:

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini (Włochy) i Sekretarz SFMD — Czen Li-jen (Chiny). Sekretarz KC Wschodniowojewódzkiego Komitetu — W. J. Koczmaszew, Sekretarz KC Komitetu Białorusi — A. N. Aksionow, Sekretarz KC Komitetu Ukrainy — S. K. Kiryłow, delegat Młodzieży Czechosłowackiej Sekretarz KC CSM — M. Jakes, przedstawiciel Wołnej Młodzieży Niemieckiej, Sekretarz Centralnej Rady FDJ Inge Lange (NRD), przedstawiciel Młodzieży Niemiec Zachodnich oraz Sekretarz MZS — K. Tellalov (Bulgaria).

W imieniu delegatów na II Zjazd tow. Balcerek zaprasza do prezydium towarzysza Bolesława Bieruta. Serdeczna manifestacja, jaką młodzież wita I sekretarza Komitetu Centralnego w prezydium II Zjazdu jest wyrazem gorącej miłości i przywiązania do partii, której ZMP jest najbliższym towarzyszem walki.

Zjazd akceptuje porządek obrad, przewidujący referaty: sprawozdawczy — Zarządu Głównego, sprawozdawczy — Komisji Rewizyjnej, o statucie oraz wybór władz.

Przewodnicząca udziela głosu I sekretarzowi KC towarzyszącemu w Biurze (przemówienie podajemy na stronie 3). Słowa towarzysza Bieruta młodzież wielokrotnie przerywa oklaskami.

Imieniem Frontu Narodowego wita Zjazd sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu — Aleksander Juskiewicz.

Po dokonaniu wyboru sekretariatu Zjazdu i Komisji Mandatowej zabiera głos Jolana Jaworska, przewodnicząca ZMP, wygłaszając referat sprawozdawczy Zarządu Głównego (referat podajemy na str. 4).

Po przerwie przewodnicząca obrad przejmując Jerzy Wolczyński, przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP, Delegaci wybierają Komisję-Matkę i wysłuchują sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Rozpoczyna się dyskusja. Jako pierwszy zabiera głos Zdzisław Grudziński — przewodniczący ZW ZMP w Stalinoogrodzie.

Gdy w IV kwartale ubiegłego roku plan był zerwany — powiedział on m. in. na wezwanie partii stało 37 tysięcy młodych górników i powstało 531 brigad młodzieżowych, które przysposobiły do współzawodnictwa... Młodzież garnie się do techniki, ale Zarząd Wojewódzki nie potrafi wykozystać ogromnego zapasu młodzieży. Świadczy o tym fakt, że przy robotach zmierzających do budowy żelaznicy 3,500 młodzieży...”.

Mówca zajmuje się błędami pracy kulturalnej i oświatowej wśród górniczej młodzieży.

„W naszej pracy wychowawczej występuje niewłaściwa w miarę, bojąca dyskusyjność, różnych zagadnień i mówienia prawdy o różnych trudnościach... Uważamy za karygodny fakt, że w Zabrzu, gdzie praca kulturalna ma duże znaczenie, cztery sale kinowe zostały zamienione na magazyny...”.

Na Śląsku obiekty sportowe należą głównie do okazyjnych klubów sportowych, a młodzież z wielkich zakładów przemysłowych ma ograniczony dostęp do boisk i urządzeń. Pytamy się: Co zamierza zrobić GKKF i CRZZ — aby stworzyć warunki do masowego uprawiania sportu?”.

W imieniu 4000 chłopów i dziewcząt Zakładów Chemicznych Dwory zabiera głos tow. Kolowicz. — Mówi on o zdobywaniu produktów i o zainteresowaniu Zjazdem na czeski podjęto wiele cennych zobowiązań. Ostro atakuje brak należytą troski o rozwój kulturalny młodzieży. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i trybunka skłaniała kłody do budowy Domu Kultury oraz stadionu sportowego ZMP-owskiej organizacji. „Organizacja ZMP-owskiej pozostała — dwa kościoły, dwa klasztory i pięć restauracji”.

O pracy młodych ludzi woleliśmy, o ich inicjatywie mówili tow. Chabelski przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, Organizacja ZMP w Łodzi wchodzi z 10 tysięcy członków w 1948 roku — do 66.700 w chwili obecnej.

„Instancje ZMP w Łodzi — stwierdza mówca — bardzo słabo zaczęły młodzież robotniczą do zdobywania wiedzy w szkołach dla pracujących. Efekt jest taki, że prawie 50 proc. miejsc w szkołach tych było niewykorzystanych”. Tow. Chabelski wiele miejsca poświęcił stylowi pracy instancji ZMP od Zarządu Głównego ZMP po Zarząd.

„Prezydium Zarządu Głównego ZMP nie mogło poświęcić się żadnej pracy z prezydium Zarządu Łódzkiego. Na naszych przednich nie mieliśmy szczęścia oglądać członków prezydium ZG ZMP...”.

O pracy organizacji harcerskiej mówił tow. Różewski — wychowawca z państwowego Domu Dziecka w Łucynie, powiat Gostynin.

Maria Łukaszczyk, przewodnicząca koła ZMP we wsi Rożki, pow. Kutno opowiedziała o tym jak dzięki inicjatywie młodzieży zaorano we wsi cegły odłogów.

Młodzieży kopalni „Bobrek” — poświęcił swe wystąpienie jej delegat tow. Nowak — Mówi on o niedostatecznym opasowaniu techniki i mechanizacji.

Serdecznie powitała młodzież wystąpienie przewodniczącego SFMD tow. Bruno Berniego, który wreczył Zjazdowi honorowy sztandar SFMD w dowód uznania za wkład młodzieży polskiej w walkę o pokój i utrwalanie przyjaźni między narodami.

Dalszy ciąg dyskusji, w której uczestniczyli towarzysze: Krupka, Zderż, Gajewski, Chłapczak, Kosiński, Stępień oraz Pietrak — podamy jutro.

Pomoc Polski dla Wietnamu

W celu przyjęcia z pomocą bratniemu narodowi wietnamskiemu i zaciśnięcia więzów przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Demokratyczną Republiką Wietnamu, Prezydium Rządu PRL postanowiło przekazać Demokratycznej Republice Wietnamu transport leków, środków opatrunkowych i sprzętu medycznego. (PAP)

Przyczyny napięcia w rejonie Tajwanu tkwią w brutalnej ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ogłosiło następujący komunikat:

28 stycznia br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Williama Haytera na jego prośbę.

Ambasador Hayter powołując się na to, że charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Pekinie ma złożyć 28 stycznia oświadczenie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, podał treść tego oświadczenia dotyczącego sytuacji w rejonie wysp Tajwan i innych chińskich wysp przybrzeżnych.

Ambasador Hayter zaznaczył, że rząd Nowej Zelandii zamierza wysunąć w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawę działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych i podkreślił, że rząd W. Brytanii „jest bardzo zaniepokojony niebezpieczną sytuacją, jaką wytworzyła się w tym rejonie. Rząd W. Brytanii

jest w stałym kontakcie z Amerykanami w sprawie konieczności zmniejszenia napięcia i wierzy, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w żadnym wypadku nie przyjdą z pomocą swym nacjonalistycznym sojusznikom w rejonie tych wysp. Rząd W. Brytanii uważa jednak, że jeśli napięcie będzie zmniejszone, to problem ten może być uregulowany w drodze pokojowej i w sposób zadowalający Dłatego też rząd W. Brytanii doradza usilnie wszystkim, kogo to dotyczy, aby wykazali jak najwięcej umiaru zarówno w swym postępowaniu, jak i w swych oświadczeniach publicznych, oraz aby podjęli wszystkie możliwe kroki w celu uniknięcia wszelkich incydentów mogących doprowadzić do ogólnych działań wojennych”.

Ambasador Hayter oświadczył następnie, że zdaniem rządu brytyjskiego, istnieje różnica między sytuacją prawną Tajwanu i Wysp Rybackich a sytuacją prawdziwych wysp przybrzeżnych, oraz zaznaczył, nawiązując do

tych ostatnich, że „byłoby rzeczą nadmierze niebezpieczną, gdyby rząd chiński oparł się na przypuszczeniu, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w jakimś wypadku nie przyjdą z pomocą swym nacjonalistycznym sojusznikom w rejonie tych wysp. Rząd W. Brytanii uważa jednak, że jeśli napięcie będzie zmniejszone, to problem ten może być uregulowany w drodze pokojowej i w sposób zadowalający Dłatego też rząd W. Brytanii doradza usilnie wszystkim, kogo to dotyczy, aby wykazali jak najwięcej umiaru zarówno w swym postępowaniu, jak i w swych oświadczeniach publicznych, oraz aby podjęli wszystkie możliwe kroki w celu uniknięcia wszelkich incydentów mogących doprowadzić do ogólnych działań wojennych”.

Ambasador oświadczył także, że rząd W. Brytanii i rząd Nowej Zelandii poprzę za siebie sprawę przywrócenia do sytuacji prawnej Tajwanu i Wysp Rybackich a sytuację prawdziwych wysp przybrzeżnych, oraz zaznaczył, nawiązując do

tych ostatnich, że „byłoby rzeczą nadmierze niebezpieczną, gdyby rząd chiński oparł się na przypuszczeniu, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w jakimś wypadku nie przyjdą z pomocą swym nacjonalistycznym sojusznikom w rejonie tych wysp. Rząd W. Brytanii uważa jednak, że jeśli napięcie będzie zmniejszone, to problem ten może być uregulowany w drodze pokojowej i w sposób zadowalający Dłatego też rząd W. Brytanii doradza usilnie wszystkim, kogo to dotyczy, aby wykazali jak najwięcej umiaru zarówno w swym postępowaniu, jak i w swych oświadczeniach publicznych, oraz aby podjęli wszystkie możliwe kroki w celu uniknięcia wszelkich incydentów mogących doprowadzić do ogólnych działań wojennych”.

Ambasador oświadczył także, że rząd W. Brytanii i rząd Nowej Zelandii poprzę za siebie sprawę przywrócenia do sytuacji prawnej Tajwanu i Wysp Rybackich a sytuację prawdziwych wysp przybrzeżnych, oraz zaznaczył, nawiązując do

tych ostatnich, że „byłoby rzeczą nadmierze niebezpieczną, gdyby rząd chiński oparł się na przypuszczeniu, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w jakimś wypadku nie przyjdą z pomocą swym nacjonalistycznym sojusznikom w rejonie tych wysp. Rząd W. Brytanii uważa jednak, że jeśli napięcie będzie zmniejszone, to problem ten może być uregulowany w drodze pokojowej i w sposób zadowalający Dłatego też rząd W. Brytanii doradza usilnie wszystkim, kogo to dotyczy, aby wykazali jak najwięcej umiaru zarówno w swym postępowaniu, jak i w swych oświadczeniach publicznych, oraz aby podjęli wszystkie możliwe kroki w celu uniknięcia wszelkich incydentów mogących doprowadzić do ogólnych działań wojennych”.

Ambasador oświadczył także, że rząd W. Brytanii i rząd Nowej Zelandii poprzę za siebie sprawę przywrócenia do sytuacji prawnej Tajwanu i Wysp Rybackich a sytuację prawdziwych wysp przybrzeżnych, oraz zaznaczył, nawiązując do

Przodujące kopalnie meldują o wykonaniu planu miesięcznego

STALINOGRÓD. Już następnego dnia po kopalni „Silesia” rozpoczęły plany wydobywcze wykonalne zalogi dalszych 5 kopalni: „Piast”, „Ignacy”, „Kleofas”, „Gottwald” i „Janina”. Do końca miesiąca wydobędzie ono dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy ton węgla.

W kopalni „Kleofas” rozwinięto się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zadań I kwartału, podjęte na a- zalogi kopalni „Bytom”. Selekcyjni górników przekraczają tu codziennie swoje zadania. Dla-

Przyjazd wybitnego muzyka brazylijskiego

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski wybitny kompozytor i dyrygent brazylijski Claudio Santoro, odznaczony przez Światową Radę Pokoju Złotym Medalem za symfonię „Pieśń miłości i pokój”.

Artysta brazylijski wystąpi gościnnie w dniach 4 i 6 lutego br. w stolicy, gdzie dyrygować będzie orkiestra symfoniczna Państw. Filharmonii Warszawskiej.

Santoro wystąpi również w Poznaniu.

W poniedziałek posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Taiwanu

NEW YORK (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat Nowej Zelandii Leslie Munro postanowił zwołać w poniedziałek, 31 stycznia posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sytuacji w Ciesninie Tajwańskiej.

Rząd USA nie pozwala krewnym skazanych lotników udać się do Chin

NEW YORK (PAP). Jak donosi z Waszyngtonu, Departament Stanu poślubił wiadomości, że odmówił wydania paszportów zagranicznych krewnym 17 obywateli amerykańskich, odbywających karę więzienia w Chinach.

Jak wiadomo, rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraził zgodę na odwiedzenie skazanych. Amerykanów przez ich krewnych.

Skazanie szpiegów USA w Chinach

PEKIN (PAP). Sąd ludowy w mieście Amoy wydał wyrok w sprawie 12 kontrrewolucjonistów oskarżonych o działalność szpiegowską, prowadzoną na rzecz wywiadu amerykańsko-kuomintangowskiego. Szpiecy ci zbierali wiadomości dotyczące obrony wybrzeży, obiektów wojskowych oraz stanu liczebnego Armii Ludowej - Wywołanej i przesyłali je do jednego z ośrodków wywiadu amerykańsko - kuomintangowskiego w Hongkongu. Oprócz tego usiłowali oni zorganizować oddziały zbrojne w celu obalenia władzy ludowej.

Sąd ludowy w Amoy skazał przynależnych bandy szpiegowskie Wan Jia-li i Tsen Ji-mu na karę śmierci. Dwóch oskarżonych sąd skazał na dożywotnie ciężkie roboty, sześciu - na różne terminy ciężkich robót. Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Min. Molotow otrzymał sprawozdania z działalności Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach

MOSKWA (PAP). 28 stycznia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął charge d'affaires Indii w ZSRR Kaula, który z polecenia rządu indyjskiego wręczył W. M. Molotowowi - jako jednemu z przewodniczących konferencji genewskiej - sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie i Kambodży za okres od sierpnia do grudnia 1954 roku.

Kaul oświadczył, że analogiczne dokumenty zostaną wręczone też dnia ministrowi spraw zagranicznych Anglii A. Edenowi, który przewodniczył również konferencji genewskiej.

15 lutego debata w Radzie Republiki nad układami paryskimi

PARYŻ (PAP). Termin debaty w Radzie Republiki nad układami paryskimi został ustalony na dzień 15 lutego. Przewodniczący grup parlamentarnych Rady Republiki ustalili ten termin na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 27 stycznia. W najbliższych dniach główne komisje Rady Republiki ogłosiły swe sprawozdania. Na temat układów paryskich, Komisja spraw zagranicznych oświadczyła, że w sprawie układów w drodze 2 lutego. Przewodniczący tej komisji Plaisant podkreślił, że w związku z układami paryskimi występują bardzo skomplikowane problemy, których omówienie będzie wymagało dłuższego czasu.

Zakończenie Zjazdu Chirurgów Radzieckich

MOSKWA (PAP). 27 bm. zakończył obrady XXVI Wszczę-związkowy Zjazd Chirurgów. W ciągu 8 dni trwania zjazdu ponad 25 tys. delegatów i gości omówiło ważne zagadnienia państw fizjologicznych współczesnej chirurgii, chirurgicznego leczenia chorób serca, płuc i nierzeczywistości przewodu pokarmowego. Wygłoszono ogółem 80 referatów.

Ogłoszono następującą listę nowowytbranych honorowych członków Wszczę-związkowego Naukowego Towarzystwa Chirurgów: Duocin (Francja), Valdroni (Włochy), Dejardin (Belgia), Baliga (Indie), Hallstrom (Szwecja), Paulino (Brazylia), U In-kai (Chiny), Manteuffel (Polska), Babins (Węgry) i Hortolomei (Rumunia).

Współpraca polskich i węgierskich naukowców

28 stycznia br. została podpisana w Warszawie umowa o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk a Węgierską Akademią Nauk. Umowę podpisał ze strony polskiej sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk - Stefan Żółkiewski, ze strony węgierskiej sekretarz generalny Węgierskiej Akademii Nauk - György Ostrowski.

Umowa przewiduje między innymi wymianę pracowników nauki obu krajów dla prowadzenia prac naukowych oraz wzajemny udział w zjazdach, sesjach i konferencjach poświęconych licznym problemom z różnych dziedzin wiedzy.

Ponadto młodzi naukowcy polscy przebywać będą na Węgrzech, a węgierscy w Polsce, w celu odbywania lub uzupełniania studiów aspiranckich.

Umowa obejmuje nowe formy współpracy, zmierzające do rozprzeczania przez obie Akademie wspólnych badań naukowych. (PAP)

Dokończenie oświadczenia radzieckiego MSZ w sprawie Taiwanu

Jednocześnie ambasador Hayter w imieniu swego rządu wyraził nadzieję, że rząd radziecki uzna za możliwe doradzenie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, aby wykazał umiar i uniknął wszelkich incydentów, które mogłyby „doprowadzić do ogólnych działań wojennych”.

Ambasador wyraził także nadzieję, że rząd radziecki doradzi rządowi ChRL, aby przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w omawianiu tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa.

W związku z oświadczeniem brytyjnym przez ambasadora W. Bryantia, W. M. Molotow przedstawił swoje uwagi. Zaznaczył

on przy tym, że, jak wiadomo, rząd radziecki dąży do utrwalenia pokoju i do zlagodzenia napięcia zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i wszędzie, gdzie jest to konieczne, i że gotów jest udzielić poparcia posunięciom, które rzeczywiście zmniejszą do zera.

W. M. Molotow powiedział następnie, że w oświadczeniu ambasadora brytyjskiego, podobnie jak w niedawnym oświadczeniu ministra Edena w Izbie Gmin, całkowicie pominięta została sprawa prawdziwych przyczyn napięcia w rejonie Taiwanu, który jest nieodłączną częścią terytorium narodowego

Chin, co stwierdzono już w deklaracjach kairskiej i berlińskiej, podpisanych również przez rządy W. Brytanii i USA. A tymczasem jest rzeczą całkowicie oczywistą, iż przyczyną tego napięcia tkwią w brutalnej ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin, w dążeniu do oderwania Taiwanu od Chin.

Wspomniane akty USA stanowią agresję wobec Chińskiej Republiki Ludowej, która ma wszelkie prawa do Taiwanu i Wsyp Rybakich. Działania USA i popieranie przez USA kliski Czang Kai-szeka prowadzą do wzmożenia napięcia między narodowego na Dalekim Wschodzie oraz brzemienne są w niebezpieczeństwo nowej wojny.

Gdyby USA zaprzęstały swych agresywnych działań w rejonie Taiwanu, przyczyniłoby się to do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Jednocześnie W. M. Molotow zwrócił uwagę ambasadora angielskiego na to, że gdyby Anglia nie popierała USA w ich agresywnych działaniach w tym rejonie - Stany Zjednoczone nie zdecydowałyby się na podjęcie takich działań.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

10 lat „Trybuny Robotniczej“

Wielki dziennik Śląska, sta-linogradka „Trybuna Robotnicza“ obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. W ciągu tych dziesięciu lat „Trybuna Robotnicza“ wiernie służyła klasie robotniczej i narodowi polskiemu, oddała wielkie usługi krajowi, walcząc o sprawą i iszy-kłą odbudowę śląskich hut i kopalni, organizując wysyłkę mas w walce o wykonanie zadań naszego budownictwa, o lepsze życie ludzi pracy. W dziele u-macniania władzy ludowej, w roztwiercaniu uczuć patriotycznych ludu śląskiego, w wyku-waniu siły naszej ojczyzny „Trybuna Robotnicza“, której słowo coraz szerzej dociera do wszystkich zakątków ziemi śląskiej - na swój poważny udział. Śmiało można powie-dzieć, że nie było takiej kam-paonii politycznej czy gospodarczej, przewidzianej przez partię i państwo, w której „Trybuna Robotnicza“ nie odegrałaby po-wołanej roli. Towarzysząc na-szemu śląskiemu w ich codziennym trudzie, „Trybuna Robotnicza“

była tym organem za pośred-nictwem którego partia rozma-wiała z setkami tysięcy górni-ków i hutników.

W ciągu tych dziesięciu lat „Trybuna Robotnicza“ była o-strym orężem partii w walce przeciw siłom reakcji i zacin-szania, zbijała celnymi argu-mentami uroga rewizjonistycz-ną propagandę, starała się roz-praszać wątpliwości, wyjaśniała politykę naszej partii i wła-dzy ludowej odwrotnie obnażała i obnażał bolszewizm i uwypaczanie. Przybliżyła ona dzieki temu wielkie rzesze bezpartyjnych do partii, ponosiła szeroko w masach ludu śląskiego wielkie idee socjalizmu.

„Trybuna Robotnicza“ poma-ga partii wychowywać szeregi partyjne w duchu głębokiej ideowości i oddania sprawie socjalistycznej, w duchu bezkom-promisowej walki z wszelkim złem i nieprawością, pogłębia w nich świadomość, że powin-ni przodować na wszystkich odcinkach naszego budowni-cтва.

W dorobku pracy „Trybuny Robotniczej“ zwraca szczególną uwagę bliski kontakt, jaki po-trajfalo ona zawiązać z czytel-nikami. Zdobyła ona sobie wiel-ką ilość korespondentów, udzie-lając im szeroko swych listów. Nadchodzące do „Trybuny“ ty-siące listów, w których ludzie piszą o swoich kłopotach i tro-skach, w których proszą o rady i wskazówki, świadczą wy-mownie o tym, że szerokie rzesze ludu śląskiego traktują „Try-bunę“ jako swoje pismo. „Try-buna Robotnicza“ od lat już jest produkującym partyjnym pismem terenowym, o czym świadczy jej wielki nakład - jest ulubionym pismem Śląska.

W dniu dziesięciolecia „Try-buny Robotniczej“ zespół re-dakcyjny „Trybuny Ludu“ skła-da do towarzyszym wspólne wsta-nie najserdeczniejsze życzenia dla całego rozwoju pisma, dla dobra Polski Ludowej i ludzi pracy w naszym kraju. Składa życze-nia coraz większych sukcesów w wypełnianiu ich zadczy-nych i odpowiedzialnych zadań.

Ambasador Jugosławii w Polsce złożył listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 28 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce p. Milorada Milatowicia, który złożył Przewodzącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Sta-

nisław Skrzyszewski, Sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki i Dyrektor Protokołu Dyploma-tycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Milatowiciowi towarzyszyli członkowie Amba-sady F.R. Jugosławii: Radca Ra-fael Tabor, i Sekretarz Mon-czilo Pelesz i Attache Millowic-Maksic.

Po wręczeniu listów uwierzy-telniających Ambasador Milato-wicia został przyjęty przez Prze-wodniczącego Rady Państwa

na audiencji prywatnej, przy której obecny był Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa Ambasadorowi Kompania honorowa Wojska Pol-skiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Naro-dowego Jugosławii; przy od-czytanie Ambasadora Milatowicia odegrany został Polski Hymn Narodowy.

Walka w obronie pokoju i niezawisłości narodowej Francji - programem wyborczym FPK

Plenum KC FPK zakończyło obrady

PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu obrad plenum KC Fran-cuskiej Partii Komunistycznej, członek Biura Politycznego Waldeck-Rochet wygłosił referat o wyborach kantonalnych.

W czwartek obrady plenum zostały zakończone. Uchwalono kilka rezolucji. Przemówienie końcowe wygłosił Maurice Thorez.

W rezolucji o sytuacji politycznej plenum daje analizę obecnej sytuacji we Francji oraz wytycza zadania partii w walce o niezawisłość narodu, pokój oraz poprawę warunków życia mas pracujących. Ratyfikacja układów paryskich — wskazuje

rezolucja — zagroziłaby poważnie bezpieczeństwo Francji. W walce z tymi układami na naród francuski z klasą robotniczą na czele spada ogromna odpowiedzialność.

W rezolucji poświęconej wo-jnom kantonalnym plenum stwierdza, że FPK prowadzić będzie kampanię wyborczą opiera-jąc się na trzech tezach: koniecz-ności zmiany obecnej polityki za-granicznej; walka przeciwko wszystkim kapitalistycznym, który wymaga się wskutek pro-wadzonej przez klasę rządzącą polityki przygotowań wojen-nych; walka o rozszerzenie swo-bod demokratycznych, zaspoko-bienie postulatów klasy robotni-czej i wszystkich ludzi pracy w obronie pokoju i niezawisłości narodowej.

Plenum wskazało na oportu-nistyczną działalność b. sekre-tarza KC Partii Lecocura i na fakty naruszenia przez niego dyscypliny partyjnej. Lecocur — podkreśla rezolucja — konty-nuuje działalność oportunistycz-ną i frakcyjną oraz nie stara się naprawić swych poważnych błędów. W związku z tym, zgodnie ze statutem partii, plenum po-stanowiło usunąć Lecocura z partii na okres jednego roku, po upływie którego, jeśli napra-wi popełnione błędy, może po-nownie zgłosić prośbę o przy-jęcie do partii.

W walce z tymi układami na naród francuski z klasą robotniczą na czele spada ogromna odpowiedzialność.

W walce z tymi układami na naród francuski z klasą robotniczą na czele spada ogromna odpowiedzialność.

Bulgaria wykonała plan rozwoju gospodarki narodowej w r. 1954

SOFIA (PAP). Opublikowano komunikat Głównego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej w roku 1954. Plan roczny produkcji globalnej wy-konany został w 101,7 proc.

W porównaniu z rokiem 1953 produkcja globalna zwiększyła się o 8,7 proc. Znacznie zwiększyła

się produkcja artykułów żywnościowych.

W roku 1954 rozwinęła się i umocniła materiałno-techniczna baza rolnictwa. W ub. r. znacznie zwiększyło się pogłowie zwierząt gospodarskich i wzrosła ich produktywność. W inwestycje w budownictwie mieszkaniowym zwiększyły się w porównaniu z 1953 rokiem o 78,1 proc.

Dzięki czwartej obniżce cen, przeprowadzonej w 1954 roku, ludność zaoszczędziła ponad 1 miliard lewów.

W porównaniu z rokiem 1953 obroty handlu zagranicznego wzrosły o 6 proc. W ub. r. Buł-garia utrzymywała stosunki handlowe z 40 krajami, w tym z 25 krajami na podstawie u-kładów handlowych.

Przyjęcie u Prezesa Rady Ministrów z okazji pobytu w Polsce członków FIR

Z okazji pobytu w Polsce członków Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydal 28 bm. przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) z przewodniczącym Federacji pki. F. H. Man-hesem na czele, delegacja Rady Generalnej Departamentu Sek-wany i Rady Miejskiej Paryża z przewodniczącym Rady Gene-ralnej Departamentu Sekwany Henri Jouy oraz uczestnicy piel-grzymki francuskiej byłych więźniów i rodzin ofiar pomor-dowanych w Oświęcimiu.

Witając gości, Prezes Rady Mi-nistrów Józef Cyrankiewicz, były Delegat wezmą udział w ob-radach Polsko-Chińskiej Kom-isyj Mieszaney dla opracowania planu realizacji umowy o współ-pracy kulturalnej na rok 1955.

Wielmożni, laureaci austru-ackiej nagrody i stopnia w dziedzinie dramaturgii, ofiarował Prezesowi Rady Ministrów wiersz o Warszawie pt. „War-szawa 1945-1955“.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Wielmożni, laureaci austru-ackiej nagrody i stopnia w dziedzinie dramaturgii, ofiarował Prezesowi Rady Ministrów wiersz o Warszawie pt. „War-szawa 1945-1955“.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Spotkanie aktywu ZBoWiD i Frontu Narodowego z członkami Biura FIR

28 bm. w sali Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyło się spotkanie aktywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i aktywistów Frontu Narodowego, stolicy z członkami Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), (PAP)

Trochę o zapomnianych doświadczeniach

Przed kilku laty wyświetlano angielski film, opisujący histo-rię jednego konwoju. Z Amery-ki, wśród spienionych był Atlan-tyk, szedł konwój, składający się z kilkunastu statków: han-dlowych, w otoczeniu eskorty okrętów wojennych. Zdań do Anglii. Wioł w dmiach słynnej „battle of England“ — bron, a-municyje, żywności — dla oble-żonych brytyjskich wysp.

Nie pamiętam już dokładnie treści tego filmu. W pamięci mojej pozostało tylko wspom-nienie grozy, jaka był on prze-siąknięty. Cienna noc. Spienio-ne fule, rozbrzmiewające się o bur-ty i pokład. Ciasem, dźwięk re-plekora, czasem urwany ryk syreny, dające znać — o ist-nieniu tuż — o krok, w ciem-nej, burzliwej nocy i innych statków — przedzierających się do Anglii. A na pokładzie lu-dzie, marynarze — zmęczonym wzrokiem ogarniający czarny bezmiar wód. Czy nie rozeder go spieniony tor hitlerowskiej torpedy? Czy nie wychylił się peryskop? Czy nie ukaże się kształt urwałej łodzi pod-wodnej — która niesie śmierć?

Przypomniał mi się ten film, a raczej jego nastrój — gdy czytałem w prasie krótką no-śkę o tym, iż do Anglii wła-snie udala się oficjalna delega-cja hitlerowskich oficerów ma-rynarki wojennej z generałem Heusingerem na czele. Maja-

oni zwiędzić — w celach stu-dium, angielskie porty. Mają zapoznać się z najnowszymi an-gielskimi okrętami bojowymi.

Wczorajsi urownie, którzy po piracku, bezwzględnie i o-krutnie — ścigali na wszystkich morzach świata angielskie kon-woje, piraci, którzy w rejestrze swych zbrodni mają setki zato-pionych okrętów i statków han-dlowych, tak państwo walczą-cych jak i neutralnych — zo-stają dopuszczeni do angielskich tajemnic wojskowo — morskich. Będą oglądali i studiowali no-we typy angielskich torped, ar-matek szybkostrzelnych, wy-ty i pokład. Ciasem, dźwięk re-plekora, czasem urwany ryk syreny, dające znać — o ist-nieniu tuż — o krok, w ciem-nej, burzliwej nocy i innych statków — przedzierających się do Anglii. A na pokładzie lu-dzie, marynarze — zmęczonym wzrokiem ogarniający czarny bezmiar wód. Czy nie rozeder go spieniony tor hitlerowskiej torpedy? Czy nie wychylił się peryskop? Czy nie ukaże się kształt urwałej łodzi pod-wodnej — która niesie śmierć?

Przypomniał mi się ten film, a raczej jego nastrój — gdy czytałem w prasie krótką no-śkę o tym, iż do Anglii wła-snie udala się oficjalna delega-cja hitlerowskich oficerów ma-rynarki wojennej z generałem Heusingerem na czele. Maja-

oni zwiędzić — w celach stu-dium, angielskie porty. Mają zapoznać się z najnowszymi an-gielskimi okrętami bojowymi.

Wczorajsi urownie, którzy po piracku, bezwzględnie i o-krutnie — ścigali na wszystkich morzach świata angielskie kon-woje, piraci, którzy w rejestrze swych zbrodni mają setki zato-pionych okrętów i statków han-dlowych, tak państwo walczą-cych jak i neutralnych — zo-stają dopuszczeni do angielskich tajemnic wojskowo — morskich. Będą oglądali i studiowali no-we typy angielskich torped, ar-matek szybkostrzelnych, wy-ty i pokład. Ciasem, dźwięk re-plekora, czasem urwany ryk syreny, dające znać — o ist-nieniu tuż — o krok, w ciem-nej, burzliwej nocy i innych statków — przedzierających się do Anglii. A na pokładzie lu-dzie, marynarze — zmęczonym wzrokiem ogarniający czarny bezmiar wód. Czy nie rozeder go spieniony tor hitlerowskiej torpedy? Czy nie wychylił się peryskop? Czy nie ukaże się kształt urwałej łodzi pod-wodnej — która niesie śmierć?

Przypomniał mi się ten film, a raczej jego nastrój — gdy czytałem w prasie krótką no-śkę o tym, iż do Anglii wła-snie udala się oficjalna delega-cja hitlerowskich oficerów ma-rynarki wojennej z generałem Heusingerem na czele. Maja-

oni zwiędzić — w celach stu-dium, angielskie porty. Mają zapoznać się z najnowszymi an-gielskimi okrętami bojowymi.

Wczorajsi urownie, którzy po piracku, bezwzględnie i o-krutnie — ścigali na wszystkich morzach świata angielskie kon-woje, piraci, którzy w rejestrze swych zbrodni mają setki zato-pionych okrętów i statków han-dlowych, tak państwo walczą-cych jak i neutralnych — zo-stają dopuszczeni do angielskich tajemnic wojskowo — morskich. Będą oglądali i studiowali no-we typy angielskich torped, ar-matek szybkostrzelnych, wy-ty i pokład. Ciasem, dźwięk re-plekora, czasem urwany ryk syreny, dające znać — o ist-nieniu tuż — o krok, w ciem-nej, burzliwej nocy i innych statków — przedzierających się do Anglii. A na pokładzie lu-dzie, marynarze — zmęczonym wzrokiem ogarniający czarny bezmiar wód. Czy nie rozeder go spieniony tor hitlerowskiej torpedy? Czy nie wychylił się peryskop? Czy nie ukaże się kształt urwałej łodzi pod-wodnej — która niesie śmierć?

Przypomniał mi się ten film, a raczej jego nastrój — gdy czytałem w prasie krótką no-śkę o tym, iż do Anglii wła-snie udala się oficjalna delega-cja hitlerowskich oficerów ma-rynarki wojennej z generałem Heusingerem na czele. Maja-

oni zwiędzić — w celach stu-dium, angielskie porty. Mają zapoznać się z najnowszymi an-gielskimi okrętami bojowymi.

Wczorajsi urownie, którzy po piracku, bezwzględnie i o-krutnie — ścigali na wszystkich morzach świata angielskie kon-woje, piraci, którzy w rejestrze swych zbrodni mają setki zato-pionych okrętów i statków han-dlowych, tak państwo walczą-cych jak i neutralnych — zo-stają dopuszczeni do angielskich tajemnic wojskowo — morskich. Będą oglądali i studiowali no-we typy angielskich torped, ar-matek szybkostrzelnych, wy-ty i pokład. Ciasem, dźwięk re-plekora, czasem urwany ryk syreny, dające znać — o ist-nieniu tuż — o krok, w ciem-nej, burzliwej nocy i innych statków — przedzierających się do Anglii. A na pokładzie lu-dzie, marynarze — zmęczonym wzrokiem ogarniający czarny bezmiar wód. Czy nie rozeder go spieniony tor hitlerowskiej torpedy? Czy nie wychylił się peryskop? Czy nie ukaże się kształt urwałej łodzi pod-wodnej — która niesie śmierć?

Przypomniał mi się ten film, a raczej jego nastrój — gdy czytałem w prasie krótką no-śkę o tym, iż do Anglii wła-snie udala się oficjalna delega-cja hitlerowskich oficerów ma-rynarki wojennej z generałem Heusingerem na czele. Maja-

Obecność floty USA na wodach chińskich jest zagrożeniem pokoju

Zaniepokojenie amerykańskiej opinii publicznej — Posiedzenie rządu angielskiego

Zagadnienie Taiwanu znaj-duje się obecnie w centrum uwagi światowej opinii publi-cznej. Kola agresywne USA, dążąc do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej, wzmagają przygotowania do bezpośred-niej ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin. Te prowokacyj-ne przygotowania wzbudzają niepokój opinii publicznej, m. in. w samej Ameryce.

NEW YORK (PAP). Partia postepowa USA i Amerykańska Partia Pracy wysłały do prze-wodniczącego komisji spraw za-granicznych Senatu depesze, w których wyrażają głębokie za-niepokojenie polityką Eisen-howera w sprawie Taiwanu.

„New York Daily Worker“ w artykule wstępnym, w którym omawia politykę amerykańską w sprawie Taiwanu, pisze m. in.: „Jest tylko jedna droga do za-pobieżenia rozlewowi krwi na Pacyfiku, a mianowicie droga rokowań pokojowych“.

Wątpliwości i zastrzeżenia wyraża również poważna część innych dzienników amerykań-skich. Pearson w „Gazette and

Daily“ stwierdza, że ze wzglę-du na niedalekie wy-bory partia republikańska „nie może sobie pozwolić na a-wanturę wojenną...“, gdyż „jej los byłby przesądzony na kilka najbliższych lat“. Pearson pod-kreśla, że istnieje jednak w par-tii republikańskiej grupa, która domaga się zaatakowania Chin.

Eisenhower 27 bm. odbył konferencję z kierownikami mi-nisterstw wszystkich trzech rodzajów broni oraz człon-kami połączonych sztabów. Tematem konferencji — jak pisze agencja United Press — była sprawa skierowania jed-nostek amerykańskiej marynarki i lotnictwa do strefy Taiwanu. Agencja Associated Press donosi z Taiwanu, że przybył tam ge-nerał Rame — dowódca 5 ame-rykańskiej floty powietrznej, która stacjonuje w Japonii i na Korei.

LONDYN (PAP). 27 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, które — jak stwierdza prasa — poświęcone było przede wszystkim omówieniu sytuacji

w rejonie Taiwanu. Londyński korespondent United Press pi-sze, że rząd angielski stara się sprę-cyzować swoje stanowisko w tej sprawie przed konferencją pre-mierów Wspólnoty Brytyjskiej.

Rzecznik angielskiego MSZ w odpowiedzi na pytanie dotyczące sprawy Taiwanu oświadczył: „Wielka Brytania nie jest bezpo-srednio zobowiązana do zabez-pieczania reżimu generała Czang Kai-szeka na Taiwanie“.

Przywódca Labour Party — Attlee na posiedzeniu parlamen-tarnej grupy laburzystowskiej oświadczył, iż rząd nie może li-czyć na poparcie opozycji w wypadku, gdyby Wielka Bryta-nia została uwikłana w walki o Taiwan. Attlee zapowiedział, że będzie się domagał w parlamen-cie sprzeciwiania polityki Ang-lii w sprawie Taiwanu.

Jak podają, Wielka Brytania ostrzegła Czang Kai-szeka przed próbami zakłócenia zeglugi bry-tyjskiej w rejonie Taiwanu. United Press donosi, że Anglia postanowiła skierować kilka mniejszych okrętów wojennych na szlaki, na których kursują angielskie statki handlowe. O-znaczają te miałyby bronić stat-

ków przed napadami kuomin-tangowców.

NEW YORK (PAP). „New York Times“ w korespondencji z Delhi stwierdza, że w Indiach panuje zaniepokojenie z powo-du napięcia na tle sprawy Tai-wanu. Tamtejsze kola dyploma-tyczne przewidują, że gdyby konferencja premierów Wspólnoty Brytyjskiej premier Nehru złożył oświadczenie w tej sprawie, to „byłoby ono bardzo krytyczne w stosunku do Sta-nów Zjednoczonych“.

„Indie — donosi korespondent — stoją na stanowisku, że Tai-wan stanowi część Chin i że każda próba przeciwstawienia się zajęciu go przez Chiny Lu-dowe byłaby równoznaczna z ingerencją w sprawę wewnętr-znego tego kraju“.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Wellington korespondent a-gencji Reuters, minister spraw zagranicznych Nowej Zelandii, Mac Donald, oświadczył, że rząd nowozelandzki nie zamierza przyjmować żadnych zobowią-zań, które wiągnęłyby Nową Zelandię w wydarzenia związa-ne ze sprawą wyspy Taiwan.

Prasa francuska, niemiecka i amerykańska o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami

PARYŻ (PAP). Burżuazyjna prasa paryska, pragnąc umniejszyć znaczenie dekretu Prezy-dium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zakończenia stanu wojny między ZSRR i Niemcami, oświadcza jakoby „Związek Ra-dziecki spóźnił się o trzy lata“ z tą decyzją w porównaniu z mocarstwami zachodnimi. Dzien-nik „Franc Tireur“ sięga przy tym po układ bolski, jako ar-gument. Jak wiadomo, układ ten legalizuje okupację przez

moceństwa zachodnie Republiki Federalnej w ciągu 50 lat.



Towarzysz Bolesław Bierut w rozmowie z sekretarzem KC WLKZM tow. Kucemasowem
Foto A. Nowosielski

Młodzież — to wielka siła w walce przeciw podżegaczom wojennym

Przemówienie przewodniczącego ŚFMD — B. Bernini

Drodzy Przyjaciele, delegaci na II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej!

Niech mi wolno będzie przede wszystkim przekazać Wam braterskie i gorące pozdrowienia od wielkiej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Pozwólcie też, że w imieniu jej 85-milionowej rzeszy młodzieży i całej milującej pokój młodzieży świata złożę Wam, a za Waszym pośrednictwem młodzieży Warszawy i całej Polski — podziękowanie za serdeczne zaproszenie do zorganizowania w Warszawie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

W roku 1955 stolicą młodzieży świata będzie Wasza piękna, tchnąca nowym życiem Warszawa — promienny symbol twórczych i pokojowych dążeń Waszego narodu. Wiadomość ta przyjęta została przez młodzież wszystkich krajów z ogromnym entuzjazmem. Wszędzie też rozpoczęła już została przygotowania do Festiwalu.

W krajach Europy — w Danii i Anglii, w Niemczech zachodnich i we wszystkich innych krajach — młodzież o różnych poglądach politycznych jednomyślnie zgłosiła zgodę na udział w Festiwalu. Młodzież Ameryki Łacińskiej odbędzie 12 lutego br. wielki Festiwal Regionalny w Brazylii. W Azji, jak np. w Japonii, w Indii, w Indonezji, w Libanie, Iranie i Kanadzie, młodzież podejmuje setki akcji, zmierzających do rozwinięcia wspólnie ze wszystkimi narodami potężnej kampanii przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej.

Realizując uchwały Biura Światowej Rady Pokoju, nasza Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej postanowiła zwołać w dniach od 25 do 28 lutego br. w Berlinie sesję swojego Komitetu Wykonawczego, stawiając na porządku obrad sprawę walki młodzieży przeciwko groźbie wojny atomowej oraz sprawę przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zwróciła się do całej młodzieży z wezwaniem, by dla uczczenia V Światowego Festiwalu jednoczyła się w szeregach potężnego ruchu obrońców pokoju w walce o zwycięską realizację uchwał wiedeńskich.

Nie powinno być ani jednej akcji, czy też manifestacji w ramach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

Na miejscu roboczym towarzysza Edwarda Jodłowskiego — delegata na II Zjazd z Zakładów Mechanicznych w Tarnowie — pracującą ZMP-owcy Józef Kawa i Tadeusz Mikuta. Zegnął nas na dworcu Edwarda Jodłowskiego przyrzekli mu, że postarają się swoje zadania wykonywać w czasie trwania Zjazdu jeszcze lepiej, niż w czasie realizacji czyin zjazdowego.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

W Fabryce Samochodów Ciezarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, w wydziale części masowych, stanowisko robocze towarzysza Tadeusza Grzybuły, który uczestniczy w obradach II Zjazdu, obśluga jego koledzy.

Wśród spraw wielkich i ważnych — sprawy młodzieży należą do najważniejszych

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta na II Zjeździe ZMP

MŁODZI PRZYJACIELE! DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnę powitać gorąco i serdecznie Wasz Zjazd — II w Polsce Ludowej Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej przychodzi na swój II Zjazd z niemałymi osiągnięciami. W ciągu 6 lat, dzieląc nas od zjednoczenia ruchu młodzieżowego, ZMP rozrósł się w przeszło 2-milionową organizację, jednoczącą młodzież różnego wieku i różnych środowisk.

Zycie młodzieży, jej nauka i praca, jej radości i troski — to sprawy, którymi żyje całe społeczeństwo, to zagadnienia bliskie wszystkim ludziom pracy w Polsce, to sprawy i zagadnienia bliskie i drogie naszej Partii. Wśród spraw wielkich i ważnych realizowanych pod kierownictwem naszej Partii, sprawy wychowania młodzieży należą do spraw najważniejszych.

Cała nasza Partia z najgłębszą uwagą i najszerzej troską śledzi pracę i rozwój ZMP, widząc w Waszej organizacji potężny ożeg wychowania społeczno - ideowego wielomilionowych mas młodzieży polskiej. Budujemy dziś wspólnie — starsze i młodsze pokolenie naszej epoki — nowe życie, oparte o nowy ustroj społeczny, w którym nie powinno być krzywdy ludzkiej, w którym nie będzie wyższości człowieka przez człowieka. Już w okresie pierwszego 10-letnia naszej walki o Polskę Ludową zdołaliśmy nie tylko podziwianą nas kraj z ruin powojennych, lecz posunąć się też znaczenie naprzód po drodze przemysłowego naszego kraju, osiągnięcia wyższego poziomu techniki i szybkiego rozwoju sił wytwórczych. Polska Ludowa zmienia się dziś szybko w kraj rosnącej oświaty, kultury i nauki, kraj rosnącej stopy życiowej ludzi pracy.

O rozkwicie naszego kraju, o podziwianiu z niedoli naszego ludu pracującego marzył od wieków największy Polacy i bojownicy o wolność i sprawiedliwość społeczną: Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz, Józef Piłsudski i Ludwik Waryński, Maria Konopnicka i Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński i Marceł Nowotko, walczący młode pokolenie takich jak Janek Krasiński, walczący żołnierze — kościuszkowcy, którzy wyzwolali 10 lat temu wspólnie z bohaterką Armią Radziecką naszą ziemię ojczystą.

My — starsi — wspólnie z Wami — młodymi — jesteśmy dziś realizatorami ich wielkich idei. Tęsknoty przodków i wspólne nasze marzenia wieciliśmy dziś w czyn, w rzeczywistość, w twarde jeszcze i sirowe, ale już pulsujące nowym i gorącym tętnem — życie.

Wielkie, wspaniałe lecz trudne są nasze zadania. Wymagają one od nas wszystkich, od całego narodu — głębokiego hartu, moennego charakteru, rzetelnej ofiarności, wysokiej wiedzy, szerego poświęcenia i gorącego patriotyzmu, wielkiego umiłowania sprawy, o którą walczymy — sprawy socjalizmu.

Aby zbudować nowe społeczeństwo socjalistyczne, społeczeństwo, w którym zakwitnie w pełni sprawiedliwość społeczna i jedność moralno - polityczna całego narodu — trzeba jeszcze wiele ofiarnego wysiłku i wielkiego poczucia odpowiedzialności zarówno za każdy krok jak i za ogólny kierunek naszej pracy społecznej. Zbudować socjalizm można tylko poprzez ofiarę, zwartą, bojową postawę i wyłożoną pracę wielomilionowych — zjednoczonych świadomą i jedyną wolą — mas pracujących, które stanowią potężną i niewyczerpaną siłę twórczą i największe bogactwo narodu.

Naszym wspólnym zadaniem jest natężyć gorącą ideą i zapałem, pobudzić i porwać, jednoczyć i organizować do budownictwa socjalistycznego masy ludowe. Partia nasza jest wielką przodującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. ZMP jest najbliższym pomocnikiem partii w wychowywaniu i organizowaniu do współudziału w budownictwie socjalistycznym wielomilionowych mas młodzieży, jest bojowym towarzyszem partii w walce o socjalistyczne przeobrażenia społeczne.

Powzajemnie Partii odegrał pod kierownictwem Partii poważną rolę w wychowaniu społeczno - politycznym swych członków, oddziaływując równocześnie na szerokie masy młodzieży niezorganizowanej. W ciągu minionych lat wyrosły w naszym społeczeństwie masy młodzieży, którzy przodowali w przemyśle i rolnictwie, w szkołach i na uczelniach widoczne są wyniki walki o podnie-

sienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wśród naszej młodzieży umacnia się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy, do nauki, do wspólnego dorobku społecznego. Młodzież nasza coraz lepiej rozumie, że to, co już osiągnęliśmy i to, co osiągnąć pragniemy, zdobywa się w ostrej, nieprzejdanej walce klasowej, w walce z wrogami Polski i z niedobitkami klas pasywnych, w walce z agenturami imperialistycznymi.

Jednym z najpilniejszych, najgłębszych w sercach ludzi zakorzenionych uczuć jest miłość ojczyzny, umiłowania swego rodzinnego kraju, języka, kultury. Prawdziwa miłość ojczyzny idzie zawsze w parze z poszanowaniem tego, co we wszystkich narodach jest postępowe, co posiada wartość wszechludzką. Prawdziwy patriotyzm idzie zawsze w parze z internacjonalizmem. Bliskie i drogie są naszej młodzieży sprawy młodzieży radzieckiej, chińskiej, młodzieży krajów demokracji ludowej, młodzieży świata. Młodzież polska z głębokim zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę ludzi pracy w krajach kapitalistycznych o prawo do pracy i chleba, o dach nad głową, o możliwość nauki dla dzieci. Młodzież nasza z całą swą młodzieńczą żarliwością jest po stronie mas uciskanych, walczących przeciwko wyzyskiwaczom i ciemniom. Solidaryzuje się ona z walką i pracą wszystkich sił pokojowych na świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy najwspanialsze osiągnięcia nauki chcą obrócić na zgubę ludzkości.

Bliskie są nam i drogie bratnie narody radzieckie, które dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku dokonały zwrotu w dziejach ludzkości i, dźwigając na sobie cały ciężar walki z drapieżnym imperializmem, zbudowały potężny Kraj Rad — niezwykłą twierdzą socjalizmu i pokoju — potężne państwo socjalistyczne, które zmiażdżyło hitlerizm, przyniosło wolność naszemu narodowi i ocaliło kulturę europejską przed zdżwieżeniem faszystowskim i zagładą.

Dlatego tak bliska nam jest i droga młodzieży radzieckiej i jej bohaterów, leniński Związek Młodzieży Komunistycznej, z którym łączy nas wspólne walka i wspólne, szlachetne dążenia.

Wytrwała i nieugięta walka narodów radzieckich, 600-milionowego narodu chińskiego, całego obozu pokoju i socjalizmu przeciwko militarystom i awanturnikom imperialistycznym umacnia hart i otuchę setek milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

My ze swej strony nie będziemy szczędzić wysiłków, aby krzepła zwartość i jedność naszego narodu w tej walce, aby coraz żywszym tętnem pulsowało nasze życie społeczne w różnych dziedzinach.

Chciałbym podzielić się z Wami pokrótce dorobkiem ostatniego Plenum KC naszej Partii, które właśnie przed kilku dniami zakończyło swoje obrady. Były to obrady niezwykle doniosłe nie tylko dla naszej Partii, ale i dla najszerzych mas pracujących naszego narodu. Sądzę, że i Wy w swojej dyskusji zjazdowej i w swej praktycznej pracy organizacyjnej po Zjeździe wyciągniecie właściwe wnioski ze wskazań III Plenum naszego KC. Realizacja tych uchwał będzie poważną pomocą w umocnieniu więzi między Partią i masami pracującymi miast i wsi. Bez bliskiej, codziennej więzi, bez serdecznego i troskliwego stosunku do ludzi pracy, do ich potrzeb, bez nieustannego, bliskiego obcowania z masami pracującymi działacze partyjnych i ZMP-owskich czyż może przynieść rzeczywiste, trwałe i owocne skutki nasza działalność społeczna? Oczywiście — nie może.

A jednak już to jeszcze działacze społecznych — w i j liczbie partyjnych, ZMP-owskich, czy w związkach zawodowych — nie docenia w praktyce tego, że bliska więź z masami nie daje się osiągnąć, gdy metody pracy organizacyjnej nie są prawidłowe. Jeśli praca społeczna przybiera suche i szablone formy, gdy organizacje społeczne nie umieją oddziaływać na szerokie masy swą zawsze żywą, gorącą ideowością, jeśli nie troszczą się o to, aby ich praca agitacyjno-propagandowa wyróżniała się przekonywającą siłą, jeśli posługują się — a tak jest w wielu wypadkach — metodami formalnego, często wprost biurokratycznego stosunku do człowieka, to taki styl pracy społecznej zraża i odpycha ludzi. Walka z wszelkim skostnieniem i biurokratyzmem w nawiązaniu do pracy społecznej jest nieodzowna — zwłaszcza w życiu organizacyjnym Partii, jako też w życiu organizacyjnym ZMP, w życiu każdej organizacji, pełniącej wielkie zadania społeczne i polityczno-wychowawcze wśród mas pracujących. Wielki wychowawca i rewolucjonista — Lenin — przekazał nam skuteczne i trafne zasady pracy organizacyjnej, stanowiące niezawodną rejonkę stałej i bliskiej więzi z masami, rosnącego autorytetu Partii wśród mas, jej spójności wewnętrznej. Statut naszej Partii, jak również podstawowe wytyczne Statutu ZMP, nad którym Wasz Zjazd będzie obradował — opierają się o lenińskie zasady pracy organizacyjnej, które umożliwiają zacieśnianie nieustanne spójni ideologicznej z masami.

Podstawą właściwej pracy i spójności organizacyjnej jest kolegałość pracy kierownictwa na wszystkich szczeblach, krytyczna ocena działalności każdego ognia organizacji i każdego jej członka, ścisłe przestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej, ścisłe roznawianie krytyki i samokrytyki wobec wszelkich niedomagań i braków. Chodzi o to, żeby wszyscy członkowie organizacji czuli się współodpowiedzialni za podejmowane decyzje, aby przed podjęciem każdej ważniejszej uchwały wypowiadali o niej swobodnie swój sąd, aby umiłowali w sobie poczucie świadomej dyscypliny i troski o szybkie wprowadzanie podjętych uchwał w życie, aby zapewnili nieustanną kontrolę wykonania tych uchwał.

Dlatego III Plenum KC uważa obecnie za konieczne zwrócić uwagę całej Partii i organizacji społecznych, które kierują się jej ideologią, na te zasadnicze sprawy organizacyjne? Ponieważ bez osiągnięcia zdecydowanego przełomu w metodach naszej pracy organizacyjnej nie możemy umocnić naszej więzi z masami, zaś bez coraz szerszej mobilizacji mas nie zdołamy wypełnić skutecznie i szybko stojących przed nami zadań politycznych i wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. II Zjazd Partii nakreślił zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Aby to osiągnąć, musimy dokonać poważnej mobilizacji naszych sił i środków — przede wszystkim w kierunku podniesienia naszej produkcji rolniczej, której wzrost pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu. Musimy również zapewnić dalszy wzrost i rozwój przemysłu — zwłaszcza zaś przemysłu ciężkiego i maszynowego, który stanowi podstawę dalszego przemysłowania naszego kraju i podstawę stałego rozwoju całej gospodarki narodowej. Musimy szybko opanować nowoczesną naukę i technikę, ponieważ socjalizm jako nowy ustroj społeczny musi znacznie przewyższyć swą techniką i wydajnością pracę społeczną kapitalistyczny system produkcji. Poki zaś istnieje imperializm z jego żądzą panowania nad światem, pokł garstka imperialistów żądnych zysków i podbojów kieruje się ludożernym poglądem: „narody, które nie chcą się nam podporządkować, trzeba zniszczyć do tego silą lub zniszczyć wojną” — musimy jeszcze wciąż stawić na czele naszych zadań walkę o uniemożliwienie zakusów imperialistycznych, walkę o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Nie będziemy szczędzić sił, by w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należyty sposób uwzględnić sprawę obronności kraju. Serdeczną miłością i troską winniśmy otaczać nasze Ludowe Wojsko Polskie, dbając o jego wyszkolenie bojowe, o wysoki poziom ideologiczny żołnierza i oficera. Poglębianie i rozszerzanie najszerokich stosunków między ludźmi a młodzieżą, to jedno z najpilniejszych, patriotycznych zadań Związku Młodzieży Polskiej.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wśród naszej młodzieży umacnia się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy, do nauki, do wspólnego dorobku społecznego. Młodzież nasza coraz lepiej rozumie, że to, co już osiągnęliśmy i to, co osiągnąć pragniemy, zdobywa się w ostrej, nieprzejdanej walce klasowej, w walce z wrogami Polski i z niedobitkami klas pasywnych, w walce z agenturami imperialistycznymi.

Jednym z najpilniejszych, najgłębszych w sercach ludzi zakorzenionych uczuć jest miłość ojczyzny, umiłowania swego rodzinnego kraju, języka, kultury. Prawdziwa miłość ojczyzny idzie zawsze w parze z poszanowaniem tego, co we wszystkich narodach jest postępowe, co posiada wartość wszechludzką.

Prawdziwy patriotyzm idzie zawsze w parze z internacjonalizmem. Bliskie i drogie są naszej młodzieży sprawy młodzieży radzieckiej, chińskiej, młodzieży krajów demokracji ludowej, młodzieży świata. Młodzież polska z głębokim zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę ludzi pracy w krajach kapitalistycznych o prawo do pracy i chleba, o dach nad głową, o możliwość nauki dla dzieci. Młodzież nasza z całą swą młodzieńczą żarliwością jest po stronie mas uciskanych, walczących przeciwko wyzyskiwaczom i ciemniom. Solidaryzuje się ona z walką i pracą wszystkich sił pokojowych na świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy najwspanialsze osiągnięcia nauki chcą obrócić na zgubę ludzkości.

Bliskie są nam i drogie bratnie narody radzieckie, które dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku dokonały zwrotu w dziejach ludzkości i, dźwigając na sobie cały ciężar walki z drapieżnym imperializmem, zbudowały potężny Kraj Rad — niezwykłą twierdzą socjalizmu i pokoju — potężne państwo socjalistyczne, które zmiażdżyło hitlerizm, przyniosło wolność naszemu narodowi i ocaliło kulturę europejską przed zdżwieżeniem faszystowskim i zagładą.

Dlatego tak bliska nam jest i droga młodzieży radzieckiej i jej bohaterów, leniński Związek Młodzieży Komunistycznej, z którym łączy nas wspólne walka i wspólne, szlachetne dążenia.

Wytrwała i nieugięta walka narodów radzieckich, 600-milionowego narodu chińskiego, całego obozu pokoju i socjalizmu przeciwko militarystom i awanturnikom imperialistycznym umacnia hart i otuchę setek milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

My ze swej strony nie będziemy szczędzić wysiłków, aby krzepła zwartość i jedność naszego narodu w tej walce, aby coraz żywszym tętnem pulsowało nasze życie społeczne w różnych dziedzinach.

Chciałbym podzielić się z Wami pokrótce dorobkiem ostatniego Plenum KC naszej Partii, które właśnie przed kilku dniami zakończyło swoje obrady. Były to obrady niezwykle doniosłe nie tylko dla naszej Partii, ale i dla najszerzych mas pracujących naszego narodu. Sądzę, że i Wy w swojej dyskusji zjazdowej i w swej praktycznej pracy organizacyjnej po Zjeździe wyciągniecie właściwe wnioski ze wskazań III Plenum naszego KC. Realizacja tych uchwał będzie poważną pomocą w umocnieniu więzi między Partią i masami pracującymi miast i wsi. Bez bliskiej, codziennej więzi, bez serdecznego i troskliwego stosunku do ludzi pracy, do ich potrzeb, bez nieustannego, bliskiego obcowania z masami pracującymi działacze partyjnych i ZMP-owskich czyż może przynieść rzeczywiste, trwałe i owocne skutki nasza działalność społeczna? Oczywiście — nie może.

A jednak już to jeszcze działacze społecznych — w i j liczbie partyjnych, ZMP-owskich, czy w związkach zawodowych — nie docenia w praktyce tego, że bliska więź z masami nie daje się osiągnąć, gdy metody pracy organizacyjnej nie są prawidłowe. Jeśli praca społeczna przybiera suche i szablone formy, gdy organizacje społeczne nie umieją oddziaływać na szerokie masy swą zawsze żywą, gorącą ideowością, jeśli nie troszczą się o to, aby ich praca agitacyjno-propagandowa wyróżniała się przekonywającą siłą, jeśli posługują się — a tak jest w wielu wypadkach — metodami formalnego, często wprost biurokratycznego stosunku do człowieka, to taki styl pracy społecznej zraża i odpycha ludzi. Walka z wszelkim skostnieniem i biurokratyzmem w nawiązaniu do pracy społecznej jest nieodzowna — zwłaszcza w życiu organizacyjnym Partii, jako również w życiu organizacyjnym ZMP, w życiu każdej organizacji, pełniącej wielkie zadania społeczne i polityczno-wychowawcze wśród mas pracujących. Wielki wychowawca i rewolucjonista — Lenin — przekazał nam skuteczne i trafne zasady pracy organizacyjnej, stanowiące niezawodną rejonkę stałej i bliskiej więzi z masami, rosnącego autorytetu Partii wśród mas, jej spójności wewnętrznej. Statut naszej Partii, jak również podstawowe wytyczne Statutu ZMP, nad którym Wasz Zjazd będzie obradował — opierają się o lenińskie zasady pracy organizacyjnej, które umożliwiają zacieśnianie nieustanne spójni ideologicznej z masami.

Podstawą właściwej pracy i spójności organizacyjnej jest kolegałość pracy kierownictwa na wszystkich szczeblach, krytyczna ocena działalności każdego ognia organizacji i każdego jej członka, ścisłe przestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej, ścisłe roznawianie krytyki i samokrytyki wobec wszelkich niedomagań i braków. Chodzi o to, żeby wszyscy członkowie organizacji czuli się współodpowiedzialni za podejmowane decyzje, aby przed podjęciem każdej ważniejszej uchwały wypowiadali o niej swobodnie swój sąd, aby umiłowali w sobie poczucie świadomej dyscypliny i troski o szybkie wprowadzanie podjętych uchwał w życie, aby zapewnili nieustanną kontrolę wykonania tych uchwał.

Dlatego III Plenum KC uważa obecnie za konieczne zwrócić uwagę całej Partii i organizacji społecznych, które kierują się jej ideologią, na te zasadnicze sprawy organizacyjne? Ponieważ bez osiągnięcia zdecydowanego przełomu w metodach naszej pracy organizacyjnej nie możemy umocnić naszej więzi z masami, zaś bez coraz szerszej mobilizacji mas nie zdołamy wypełnić skutecznie i szybko stojących przed nami zadań politycznych i wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. II Zjazd Partii nakreślił zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Aby to osiągnąć, musimy dokonać poważnej mobilizacji naszych sił i środków — przede wszystkim w kierunku podniesienia naszej produkcji rolniczej, której wzrost pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu. Musimy również zapewnić dalszy wzrost i rozwój przemysłu — zwłaszcza zaś przemysłu ciężkiego i maszynowego, który stanowi podstawę dalszego przemysłowania naszego kraju i podstawę stałego rozwoju całej gospodarki narodowej. Musimy szybko opanować nowoczesną naukę i technikę, ponieważ socjalizm jako nowy ustroj społeczny musi znacznie przewyższyć swą techniką i wydajnością pracę społeczną kapitalistyczny system produkcji. Poki zaś istnieje imperializm z jego żądzą panowania nad światem, pokł garstka imperialistów żądnych zysków i podbojów kieruje się ludożernym poglądem: „narody, które nie chcą się nam podporządkować, trzeba zniszczyć do tego silą lub zniszczyć wojną” — musimy jeszcze wciąż stawić na czele naszych zadań walkę o uniemożliwienie zakusów imperialistycznych, walkę o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Nie będziemy szczędzić sił, by w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należyty sposób uwzględnić sprawę obronności kraju. Serdeczną miłością i troską winniśmy otaczać nasze Ludowe Wojsko Polskie, dbając o jego wyszkolenie bojowe, o wysoki poziom ideologiczny żołnierza i oficera. Poglębianie i rozszerzanie najszerokich stosunków między ludźmi a młodzieżą, to jedno z najpilniejszych, patriotycznych zadań Związku Młodzieży Polskiej.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriotyczny postawie młodzieży świadczy zobowiązanie i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wielką i ważną sprawą jest również podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wzmocnienie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo - społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddających narodowi zdobyta już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideę i patriot

Jesteśmy młodym pokoleniem wielkiej epoki naszego narodu

Fragmenty referatu sprawozdawczego ZG ZMP wygłoszonego przez tow. Helenę Jaworską

TOWARZYSZE!

Zbieramy się na II Zjeździe Związku Młodzieży Polskiej w dziesiątym roku istnienia Polski Ludowej. Z poczuciem dumy ze zwycięstw i osiągnięć naszej Ojczyzny wita swój Zjazd młode pokolenie Polski Ludowej.

Przeszło 2-milionowa armia ZMP-owców, która nas wydelegowała na II Zjazd, powierzyła nam wielkie i szczerne polecenie: radzić, jak pracować coraz lepiej, jak zwyciężyć nasze słabości i braki, jak uczynić nasze życie i pracę coraz piękniejszymi i szlachetniejszymi, jak uwielokrotnić nasz udział w walce całego narodu o wzrost sił gospodarczych, kulturalnych i obronnych Ojczyzny.

Sześć i pół roku dzieli nas od Kongresu Jedności we Wrocławiu, na którym ze zjednoczenia ZWM, OM TUR, ZMW, Wici, ZMD powstał Związek Młodzieży Polskiej. Są na tej sali delegaci, którzy w nim uczestniczyli. Hasło „jednością silni” jeszcze raz potwierdziło się w pełni. Od tego czasu ZMP rozwinął się niezwykle i ideowo pod mądrym kierownictwem partii, dotrzymując kroku całemu narodowi.

Po zobrazowaniu przemian, jakie zaszły w naszym kraju i omówieniu ich źródeł, Helena Jaworska stwierdza:

Pokój zwycięży wojnę — jesteśmy tego pewni, bo potężne są siły pokoju na świecie. Młodzież polska wszystkie swoje siły oddaje i odda, by pokrzyżować plany wojenne tych, co grożą ludzkości wojną atomową i wodorową.

Szczególne poparcie okazuje naród polski walce Związku Radzieckiego przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Nie ma na Polce rodziny, która z rak hitlerowskich zbrodniarzy nie straciła bliskich, przyjaciół, krewnych. Dziś, gdy amerykańscy i angielscy imperialiści odradzają w Niemczech zachodnich hitlerowski Wehrmacht, gdy zagrażają pokojowemu budownictwu w krajach socjalizmu i demokracji — nasza odpowiedź brzmi: zewrzeć szeregi, podwoić wysiłki dla umocnienia siły Polski, wzmacniać więź braterstwa i solidarności ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi narodami świata milującymi pokój i walczącymi o pokój.

Przypomnijmy na obecnym Zjeździe, że w tym roku upłyne 10 lat od chwili założenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która łączy obecnie 85 milionów młodzieży z 93 krajów.

Żyje w naszych sercach poczucie solidarności ludzi pracy całego świata, wszystkich narodów i ras, żyje w naszych umysłach wielka idea proletariackiego międzynarodizmu.

Przesłany od naszego Zjazdu wyraz grzecznej przyjaźni i wdzięczności dla młodych budowniczych komunizmu w Związku Radzieckim, dla prowadzącej organizację młodzieżowej świata — dla leninowskiego Komitetu.

Przesłany od naszego Zjazdu wyraz grzecznej przyjaźni dla młodzieży krajów demokracji ludowej, która tak jak my stoi w pierwszych szeregach budownictwa socjalizmu.

Przesłany od naszego Zjazdu najgorętsze wyrazy solidarności dla młodzieży w krajach kapitalistycznych, w krajach kolonialnych i zależnych i zapewniającej, że ma nas braci i przyjaciół, że jesteśmy wraz z nią w nieugiętej walce o wolność, o chleb, o pokój, o szczęście jutro.

W sierpniu tego roku Warszawa, duma i chluba narodu polskiego, przyjmie przedstawicieli demokratycznej młodzieży świata jako najmlodszych gości i współbuddowniców. Będziemy gospodarzami Festiwalu. Uczynimy więc wszystko, co w naszej mocy, by wielkie święto młodzieży wypadło jak najwspanialej.

Jesteśmy współgospodarzami kraju

TOWARZYSZE,

Rozpoczął się ostatni rok planu 6-letniego. Chcemy w tym roku osiągnąć wzrost produkcji przemysłowej o około 8,5 proc. Chcemy poprawić jakość naszych wyrobów przemysłowych. Chcemy zmniejszyć koszty własnej produkcji w całej gospodarce o 7,5 miliarda zł. Jest to zadanie bardzo trudne, musimy je jednak wykonać, bo od jego wykonania zależy urzeczywistnienie celów II Zjazdu Partii, zależy poprawa warunków naszego życia, warunków życia ogółu ludzi pracy w Polsce. Jesteśmy współgospodarzami kraju i dlatego musimy przestudiować te cele i zadania z największym poczuciem odpowiedzialności.

Co oznaczają te zadania dla każdego młodego robotnika? Spytajcie łódzką ciekawą Alicję Pietrzak, Towarzyszkę Alicję, która sama opanowała i upowszechnia najbardziej racjonalny i oszczędny sposób wżycia nici, stosowany niedługo, ale nie wiadomo dlaczego zrzucenemu od wielu lat w przemyśle dziewiarskim. Spytajcie o to górników z brzydych tow. Łaciaków (kopalnia „Ziemowit”), którzy opracowali i opanowali nowy szybszy sposób podziemia chodników.

Niemal młodych zdobywa się na prawdziwe bohaterstwo. Mało jednak samego tylko bohaterstwa, samego tylko ofiarowego wysiłku. Nie można być dobrym robotnikiem, nie znając dobrze tajników swego zawodu, nie doskonaląc nieustannie swych umiejętności, nie zdobywając w tym zawodzie coraz wyższych kwalifikacji.

Ponad pół miliona młodzieży uczy się w technikum i zasadniczych szkołach zawodowych. Jednak do wczesnego poziomu nauki, zwłaszcza w zasadniczych szkołach zawodowych jest zbyt niski. Aby ten stan zmienić, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego powinien dołożyć starań, by lepiej wyposażać warsztaty szkolne oraz wprowadzić przemysłowy system praktyk, zwłaszcza w najwęższych klasach. Oprócz dokonania koniecznej korekty w sieci szkolnictwa, CUSZ powinien pomyśleć i ustalić sposób kierowania absolwentów do pracy.

Za mało młodzieży bierze udział w szkoleniu wewnątrzzakładowym, zbyt ni-

ski niejednokrotnie jest poziom tego szkolenia. Związki zawodowe mało troszczą się o podnoszenie kwalifikacji młodzieży. A rola ich powinna być tu tym większa, że przecież pomagają młodzieży w opanowaniu zawodu, powinni przede wszystkim starsi, doświadczeni robotnicy i majstrówie, od których młodzież może się ogromnie dużo nauczyć, którzy powinni jej okazać więcej serca i życzliwej opieki.

Gorąca chęć młodzieży służyć Ojczyźnie, pod młodzieżą do opanowania zawodu powinny znajdować najpełniejszy wyraz w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Wielki pisarz i wychowawca, Maksym Gorki mówił do młodzieży: „Kochajcie pracę. Żadna siła nie czyni człowieka ani wielkim, ani mądrym, jak czyni to własna praca — kolektywna, zgodna, swobodna praca”.

Współzawodnictwo pracy jest u nas ruchem szeroko rozpowszechnionym, również wśród młodzieży. Jednak w jego rozwoju występują poważne braki i wypaczenia.

Bardzo często sprowadza się ono do ogólnikowych nawoływani na temat „mobilizacji młodzieży do produkcji” oraz sucho wymieniając cyfr zobowiązań i cyfr wykonania planu. Nierzadko bywa, że zobowiązania nie są oparte na własnej inicjatywie młodzieży, że przygotowuje je zarząd kół w porozumieniu z dyrekcją i radą zakładową bez gruntownego omówienia ich z młodzieżą.

Błędem wielu naszych kół jest i to, że oceniamy młodego człowieka tylko według wykonania normy. Jego życie osobiste nie interesowało nas. Nie wiedzieliśmy, jakie ma kłopoty i czym się interesuje. Nie zawsze troszczyliśmy się o to, jak mieszka, bardzo rzadko — czy się uczy, nie dbaliśmy o rozbudzanie w nim zainteresowań kulturalnych.

Jakże często zapominaliśmy o konieczności stworzenia młodemu robotnikowi jak najlepszych warunków do pracy, aby mógł on się uczyć, podnosić swoje kwalifikacje, chłonąć wiedzę o życiu i świecie, czytać piękne książki, oglądać filmy i sztuki teatralne, mieć zapewnioną rozrywkę kulturalną.

Wielu naszych aktywistów wie już o tym i uznaje to — w teorii. Ale jak wygląda to w praktyce?

Partia i władza ludowa wydały ustawy słuszne i sprawiedliwe, pełne troski o interesy klasy robotniczej, a w szczególności — o młodzież pracującą. Praktyka życia jednak nie zawsze pokrywa się ze słusznymi ustawami i dekretemi. Zdarzają się wypadki łamania ustaw, oszukiwania młodzieży przez rozmaitych miejscowych karykół. Zdarzają się wypadki niższego szeregówowania nowych robotników, fałszywego obliczania ich zarobków, nie wykorzystywania absolwentów szkół zawodowych zgodnie z ich kwalifikacjami.

Zdarzają się wypadki nie przestrzegania przepisów dotyczących zapewnienia młodzieży czasu dla dalszej nauki. Nie zawsze ZMP uważa za obowiązek walczyć o zagwarantowanie przez ustawy prawa młodzieży.

Złoty rzadko kół ZMP interesują się warunkami życia młodzieży zamieszkałej w DMR-ach. Jakże tam zdarzają się nieporządki a nawet nadużycia. Kłóż jeśli nie my, ZMP-owcy, jeśli nie kół ZMP, powinni zajmować się takimi sprawami?

Nie ma i być nie może takiej sprawy, która by dotyczyła młodzieży robotniczej, jej życia, jej warunków pracy, a której nie byłaby naszą sprawą — sprawą naszej organizacji.

Jednostkowość naszej pracy, niejednokrotne odrywanie się od spraw istotnych i ważnych dla młodzieży jest jedną z przyczyn tego, że zaledwie 50 proc. młodzieży robotniczej znajduje się w naszych szeregach, a w niektórych gólniczych przedsiębiorstwach i zakładach pracy odsetek ten jest jeszcze niższy. Tak np. wśród młodych górników ZMP-owców stanowią tylko 27 proc., a wśród młodzieży Nowej Huty tylko 33 proc.

A przecież — młodzież robotnicza, młodsza klasa produkcyjna w narodzie — powinna stanowić trzon ZMP i niewyczerpaną skarbnicę świeżych sił naszej organizacji.

Zjazd nasz odbywa się w okresie gdy ocy całego narodu skierowane są na wieś. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed całym narodem zadanie zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój rolnictwa w polskim.

Żyje w masach chłopskich od dawna, żyje w młodzieży chłopskiej gorące pragnienie wyprowadzenia wsi polskiej z jej odwiecznych opłotków, zasadniczego przekształcenia życia wiejskiego na życie dostatnie i kulturalne, w pełni godne człowieka. Żyje w nich pragnienie zniszczenia na wsi wszelkiego wyzysku, wszelkiej ludzkiej krzywdy i wszelkiej ludzkiej nędzy.

Zadaniem naszym, ZMP-owców jest, aby pęd ku nowemu i lepszemu stał się bliską i codzienną sprawą każdego młodego chłopca i dziewczyny, każdego kół ZMP na wsi, w PGR czy spółdzielni.

Wystarczy wychylić się przez okno do mu, w którym odbywa się zebranie, by zobaczyć możliwości pracy, których nie obmyślaby żadna nawet najlepiej skonstruowana insrukcja. Musimy raz na zawsze przyjąć zasadę: żadna sprawa gromadczą nie może być obca młodzieży, nie może być obca kół ZMP.

A kto jeśli nie młodzież powinien być pionierem nowych postępowych form współwotnej gospodarki niosących wsi dobro byt i kulturę?

A jak jest obecnie? Słuchamy się słusznie znaczną ilość młodych agitatorów spółdzielczości produkcyjnej, którzy swoją młodzieńczą żarliwość, bojowością przyczynili się niejednokrotnie do powstania nowych lepszych form gospodarowania. Czy liczba ich jest jednak dość ateczna? We wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, mamy w kółach ZMP przeszło 100 tys. młodzieży, z tego 35 tys. pracuje stale

lub dorywczo w spółdzielniach, ale statutowymi członkami spółdzielni jest za ledwie 7 tysięcy ZMP-owców.

Nowa wieś — to wieś, w której młodzież znajduje szerokie możliwości rozwoju, nauki, zdobycia ciekawego fachu, zdobycia szacunku ogółu, osiągnięcia dobrobytu i kultury. Młodzi ludzie nie powinni opuszczać spółdzielni produkcyjnych, gdzie są potrzebni i gdzie mogą wytrwale pracować zaspokoić swe marzenia o awansie, o lepszym życiu.

By młodzież chętnie zostawała w spółdzielniach trzeba dbać o stworzenie jej odpowiednich warunków.

W walce o rozwój spółdzielni produkcyjnych decydującą rolę odgrywa P.O.M., awangarda walki o socjalistyczny przebudowę wsi. Większość załóg P.O.M-ów to młodzież. Znaczną ich część — to ZMP-owcy. Otoczmy ich opieką.

Rozwijamy współzawodnictwo młodzieży o przekraczanie norm i wzrost planów w spółdzielniach. Troszczymy się o podnoszenie poziomu zawodowego i ogólnego traktorystów. Zbliżamy kół ZMP w P.O.M-ach do młodzieży spółdzielczej. Niech każdy ZMP-owiec w P.O.M-ie będzie czynnym bojownikiem o socjalistyczną wieś polską.

W odpowiedzi na wezwanie Partii i apel Zarządu Głównego ZMP do udziału w zagospodarowaniu odłogów, ponad 10 tysięcy chłopów i dziewcząt zgłosiło się do ochotniczego zaciągu pionierskiego — a 5 tysięcy z nich pracuje już w państwowych gospodarstwach rolnych.

Jesteśmy dumni z tego, że chłopcy i dziewczęta, którzy przybyli do PGR, wykazali w wielu wypadkach socjalistyczny stosunek do pracy i do miłośni społecznej. Nie unikaliśmy jednak tego, że wśród ochotników zaciągu znaleźli się poszukiwacze łatwych wrażeń, a nawet niekiedy ludzie wręcz zdemoralizowani. Przyczyniły się do tego praktyki niektórych zarządów ZMP, które nie szły do szerokiego rzesz chłopów i dziewcząt, a próbowały natomiast szukać ludzi bez określonego zajęcia, obijając im łatwe życie w PGR. Jednak ogromna większość młodzieży, która poszła do PGR — to ludzie ojni, ideowi, oddani krajowi.

Musimy tu jednak z tego miejsca powiedzieć wyraźnie, że nie pozwolimy, by na zapale młodzieży zerwali tępi i bezduszni burokraci za nie sobie mający ustawy i zarządzenia państwowe.

A wypadkom takim jest niepokojąca ilość. Czyni, jeśli nie lekceważeniem obowiązujących zarządzeń są takie wypadki jak np. w zespole Wielewo woj. olsztyńskiego, gdzie do połowy życia brak było żyć. W sąsiednim zespole Gierki młodzi marznie, bo nie pomyślano o zapatrzeniu gospodarstwa w opa. Jakże można przeżyć chłojnie obok faktów, że wódmie nie dano młodzieży ani ubrań, ani butów, ani bielizny, że w wielu gospodarstwach młodzież jest źle odżywiana, że nie przestrzegają się norm żywienia?

Dlaczego Ministerstwo PGR nie walczy energicznie tych zaniedbań? Czy Ministerstwo Zdrowia nie powinno się wyłumaczyć z karygodnych zaniedbań, do których dopuścił jego pracownicy lekceważąc sobie sprawę opinii lekarskiej i farmaceutycznej?

Za pierwszymi tysiącami młodych ochotników pójdą następne. Będą oni pomagali w zagospodarowaniu odłogów, dołączą się do młodzieży, która w PGR pracuje od dawna. Właśnie dlatego musimy zlikwidować co ryciej wszelkie zaniedbania, które stanowią istotną przeszkodę w rozwoju ruchu pionierskiego.

W naszej pracy na wsi — wśród chłopów, indywidualnych, w spółdzielniach, w P.O.M-ach, w PGR-ach, decydującym ogniwem jest kół ZMP-owców. Jak przedstawia się dziś stan liczby wiejskich kół ZMP? Jest on zupełnie niewystarczający.

Na ogólną liczbę ponad 3 mln. 150 tys. młodzieży w wieku ZMP-owskim na wsi, do ZMP należą za ledwie niewiele ponad 450 tys. tj. około 14,5 proc. Co gorzej — w wielu województwach o charakterze wiejskim rolniczym procent ten jest jeszcze niższy. Wynosi on np. obecnie w woj. białostockim 8,1 proc., w woj. warszawskim 11,8 proc. W 460 nowoutworzonych gromadach nie ma w ogóle kół ZMP. Najwięcej, bo aż 126 takich gromad znajduje z tego na woj. białostockiej. Jest to stan niepokojący, stan, z którym musimy skończyć.

TOWARZYSZE!

Nigdy jeszcze w naszym kraju tak wiele młodzieży nie zasiadało na ławach szkolnych i w salach uniwersyteckich, nigdy jeszcze możliwości nauki nie były tak rozległe jak dzisiaj.

Trzeba powiedzieć jasno: problemem wartości społecznej i politycznej ZMP-owca w szkole i wyższej uczelni jest jego stosunek do nauki, są wyniki jego studiów.

Chcemy w naszych uczelniach zdobywać nie tylko pewną sumę wiadomości, ale także — i przede wszystkim, uczyć się myśleć.

Nie sprzyja stworzeniu twórczej atmosfery w zakładach naukowych styl pracy, jaki rozpanoszył się w niektórych kółach ZMP — nieznosząca zarozumiałostki wieli aktywistów ZMP-owskich, którzy uważają, że zjedli już wszystkie rozumy i że są najdoskonalszymi marksistami pod słońcem; tego rodzaju ludzie gotowi są każdemu, kto przyjdzie do nich po radę, zwrócić się do nich w rozterce z jakąś wątpliwością, czy też osłmić się nie zgodzić z ich zdaniem — przypisać z miłością „nosiciela obcej ideologii”, etykietę „drobnomieszczańskiego elementu”, czy czegoś równie groźnego.

Tego rodzaju skleroza umysłowa, oczywiście tylko rozbraja nas w walce z rzeczywistym wrogiem, utrudnia nam izolowanie go od mas młodzieży.

Gdyż niegdzie na wyższych uczelniach pokutuje wciąż jeszcze i laka fałszywa teoryzacja, że ZMP jako organizacja polityczna nie powinien parzyć się tak poziomymi rzeczami, jak np. Domy Akademickie, stolówki i inne sprawy bytowe młodzieży.

Z kolei tow. Jaworska omawia sprawę harcerstwa.

Jaką ma być nasza organizacja

My, delegaci organizacji fabrycznych, wiejskich czy szkolnych przyszliśmy na Zjazd młodszy i dojrzały o przedzjazdową dyskusję.

dzieży. Jak można politycznie wychowywać młodzież, zachowując obojętność dla jej codziennych życiowych spraw?

Kształtowanie charakteru i postawy moralnej młodego człowieka

TOWARZYSZE,

Istnieje sprawa, która posiada wyjątkowo znaczenie dla każdego chłopca i dziewczyny i która dlatego powinna być jedną z podstawowych trosk naszej organizacji. Jest to kształtowanie charakteru i postawy moralnej młodego człowieka.

Potrąfiliśmy rozwinać w tysiącach młodych ludzi najpiękniejsze uczucia i porwy w ofiarnej pracy dla narodu. Jest w tym niewątpliwa zasługa Związku Młodzieży Polskiej.

Ale i w tej dziedzinie nie potrafiliśmy ująć sprawy w jej całokształcie, w wielobarwności złożoności życia. Nie zawsze potrafiliśmy dostrzec całe bogactwo komplikowanych problemów etycznych, z którymi boryka się w życiu każdy młody człowiek. Czy dostatecznie precyzyjnie nad tym, żeby rozwijać u młodych namiętną naszą prawdy i wstręt do fałszu i kłamstwa. Czy pamiętamy o tym, żeby zachęcać do szczerości, a zwalczać dwulicowość, obłudę, wygodnictwo ukrywając swojej rzeczywistości opinii.

Powstawaniu tego rodzaju smutnych zjawisk sprzyjały zwalczanie dziś z całą stanowczością przez Partię błędów naszej propagandy, nieznoszą, irytujące metody łakniactwa. Młodzież jest szczególnie czuła na wszelki fałsz. Wszelkie upiększanie obrazu naszego życia, zaczernianie trudności i „łostych kantów” przynosi wielkie szkody w wychowaniu młodzieży, budzi w niej nieufność i sprzyja obłudzie.

Zagadnienia moralności socjalistycznej muszą stać się chlebem codziennym naszych kół i muszą też stać się przedmiotem naszych rozmów z młodzieżą niezorganizowaną. Jesteśmy przecież odpowiedzialni za postawę moralną całej młodzieży polskiej. Jeżeli walka z pijaństwem i chuliganizmem, które szerzą się w sposób niepokojący wśród młodych, pozostałych bez politycznej opieki, jest sprawą całego społeczeństwa, to jednak na nas, na ZMP, ciąży w tej dziedzinie obowiązek największy. Sprawy te muszą stać się na porządku dziennym naszych zarządów i kół. Powinniśmy w każdej miejscowości opracować konkretny plan działania, znaleźć podejście do ludzi zarażonych pijaństwem i chuliganizmem, użyć wszystkich sił, żeby ich przekonać, pokazać im ludzkie formy wyzyska się, wyrwać ich z brudu, a przynajmniej wyrwać większość z nich spod wpływu garstki niepokornych.

Gdy mówimy o uformowaniu nowej, socjalistycznej etyki młodego Polaka, nie przysięgamy nam bynajmniej jakiś papierozy i schematyczny idealizm wszystkich cnót. My, zetempowcy, jesteśmy ludźmi z krwi i kości. Kochamy walkę i pracę, pasjonuje nas wiedza o życiu, jesteśmy wrażliwi na wszystko co dobre i piękne, nienawidzimy wyzysku, krzywdy i kłamstwa. Ale kochamy też zdrowie, wesołość i radość życia, z radością uprawiamy sport i turystykę, dbamy o godziwy rozrywek, lubimy zabawić się, pośmiać i potać się. Są to naturalne pragnienia zdrowej młodzieży. Lekceważenie tych potrzeb przez organizację odpycha od nas młodzież.

Przyjrzyjmy się olbrzymim tłumom młodzieży spieszącym w niedzielne popołudnie na mecze piłki nożnej, posłuchajmy bory oklasków i entuzjazmu, jaka towarzyszy wysiżcom rowerowym i motocyklowym i zastawmy to namiętne zainteresowanie młodzieży z poząją, jaką sprawy sportu zajmują w naszej pracy od Zarządu Głównego do kół terenowych, a zobaczmy jaka tu zachodzi olbrzymia rozpiętość. Trzeba odrzucić przedpołnową teorię, że sport jest dla nas jakoby tylko sposobem przywiązania młodzieży do spraw politycznych. Jest to teoria z gruntu fałszywa. Ci którzy jej ulegają nie widzą jak bardzo potrzebny jest sport dla zdrowia młodzieży i jej zahartowania, jak zaprawia ją do dyscypliny, do panowania nad sobą, do harmonijnego łączenia wysiłku indywidualnego z wysiłkiem zespołu.

ZMP powinien stać się organizacją, w której młodzież ma możność zaspokojenia wszystkich swych zdrowych dążeń, organizacji bojowej, radośnej, pasjonującej, — w pełnym tego słowa znaczeniu — młoda.

Na osobne omówienie zasługuje sprawa zaspokojenia kulturalnych potrzeb młodzieży.

Mówimy otwarcie, że nie spotykamy się w dziedzinie życia kulturalnego z należytą pomocą ze strony powołanych do tego władz i organizacji.

Nie można godzić się z takimi faktami, jak ten, że Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupuje dla bibliotek sieci państwowej tylko jedną czwartą książek wydanych przez „Iskry” i to w apłocnych ilościach, bo po dwa — trzy egzemplarze na bibliotekę. Niedopuszczalne są fakty zabierania sal kinowych na inne — jakoby „ważniejsze” cele. Będziemy uprzejmie domagać się jak najszybszego upowszechnienia niedzielnego poranków teatralnych i filmowych dla młodzieży. Niezbędne jest poważne zwiększenie produkcji sprzętu świetlnego, sportowego i turystycznego, produkcji instrumentów muzycznych i gier świetlnych.

Czas najwyższy skończyć w całej organizacji z obojętnością wobec zagadnień życia kulturalnego młodzieży. Czas już najwyższy w praktyce uznać te sprawy za niezwykle ważny element w oddziaływaniu na młodzież.

Z kolei tow. Jaworska omawia sprawę harcerstwa.

Jaką ma być nasza organizacja

My, delegaci organizacji fabrycznych, wiejskich czy szkolnych przyszliśmy na Zjazd młodszy i dojrzały o przedzjazdową dyskusję.

Z serdecznej troski o to, by Związek Młodzieży Polskiej był naprawdę bojowym pomocnikiem Partii, by spełniał swych wychowawczych zamiar — z tej troski — wypływały gorące spory, ostre słowa krytyki.

Nie wszystko jednakże, co wysuwał dyskultanci, trzeba uznać za słuszne. Jaka ma być nasza organizacja, czego spodziewa się po nas młodzież?

W całej swej działalności nasz Związek kieruje się ideologią Partii, walczy o urzeczywistnienie jej celów.

Dobrze pomagają Partii w walce o socjalizm — to znaczy torować ideom Partii drogę do serca i umysłów jak najszerszych rzesz młodzieży. To znaczy — uodporniać młodzież na wpływ wroga i wyrwać zaciętą jej grupę spod tego wpływu, uświadamiać młodym ludziom nierozdzielny związek między ich osobistym rozwojem a rewolucyjnymi przemianami dokonującymi się w naszym kraju. To znaczy — w ZMP-owskim kolektywie uczyć ich pracować i żyć po nowemu.

Zgodzić się trzeba z tymi towarzyszami, którzy w dyskusji mówili: nasz Związek nie może być jakąś zamkniętą grupą — już wychowawczą, już ukstałtowaną ludzi. Gdzież bowiem jest miejsce tych, którzy jeszcze nie wiedzą jak, ale już chcą lepiej, mądrzej, piękniej żyć i szybciej przekształcać nasze życie? Gdzież miejsce i tych, w których te chęć i żarliwość trzeba dopiero budzić?

Poczęliśmy co niemiara błędów — właśnie dlatego, że wielu aktywistów ZMP nie troszczy się o szerokie rzesze młodzieży, o ich miejsce w organizacji.

Wpływ ZMP na całą młodzież jest jeszcze za mały. Co mówią cyfry? ZMP liczy obecnie 2 miliony 18 tysięcy członków. Oznacza to, że liczba ZMP-owców w ciągu pięciu lat wzrosła o prawie 900 tysięcy. Oznacza to jednak równocześnie, że w szeregach ZMP znajduje się do piero niewiele ponad 37 proc. ogółu młodzieży, a tempo wzrostu organizacji jest jeszcze, zwłaszcza na wsi, zbyt powolne.

Organizacja będzie szybko rosła wtedy, gdy przełamiemy podstawowe błędy w naszej pracy, zaciśniami codzienną więź ZMP z masami młodzieży.

Skąd bierze się owe odwracanie plecami do młodzieży? Są tacy, którzy mówią: nie spieszymy się z przyjmowaniem do organizacji „analizy” każdego nowoprzyjętego. Skąd się biorą te teorie? Z niewiary w młodzież i z niewiary w siłę naszej idei. Z niedostrzegania zmian, jakie pod wpływem naszego ustroju zachodzą w młodzieży.

Przecież olbrzymia większość — to młodzież patriotyczna, uczciwa. Ze są wśród niej także i bierni i podatni na wpływ wroga? To ktoś jak nie my powinniśmy ich wyrwać z bierności, pobudzić do pracy dla Polski? Ze są i wrogowie? Tak, są wrogowie. Ale przecież tylko w oparciu o samą młodzież możemy odizolować wroga od mas młodzieży!

Mówi się u nas często o błędach sekcjarstwa.

Czym jeśli nie takim właśnie — ni to sekcjarstwem — ni to oportunizmem, można tłumaczyć, że dotąd wiele aktywistów także jeszcze hojnie przylepia etykietę wroga, czy jak to się zwykło mówić „człowieka obcego klasowo” tym, którzy uczciwie wyrażają swoje wątpliwości, albo formułują tak zwane „drażliwe pytania” w słusznym dążeniu, by rozumieli nasze życie, by przyswoić sobie naukowy pogląd na świat, by nie tylko wierzyć, ale i wiedzieć.

Czyż takie „etykietowanie” występujące szczególnie jaskrawo w szkołach i uczelniach nie jest z gruntu sprzeczne z tym, czego naprawdę uczyć nas klasycy marksizmu?

Zbyt powoli wyciągamy wnioski ze zmian, jakie zachodzą nawet wśród młodzieży ze środowisk rzeczywiste obcych lub wrogich klasowo, z konfliktów jakie rodzą się w rodzinie drobnomieszczańskiej i kulackiej.

Praktyki sprzeczne z demokracją wewnątrzwiązkową

W dyskusji przedzjazdowej wiele mówiło się o pracy kół ZMP-owskiego. I słusznie. Praca kół także jeszcze często jest powierzchowna i szablonowa, albo — jak to się teraz mówi — nudna. Nudna nie dlatego, że sama forma zebrania z góry le nudę narzuca, ale dlatego, że zebrania nie pulsują żywą treścią, zgodną z zainteresowaniami młodzieży. Większość z nich składa się z referatów i tzw. spraw organizacyjnych. Jakże mało jest na nich żywej dyskusji, wymiany poglądów, śmiałych pomysłów i wniosków. Przede wszystkim za mało dyskusji — takiej jaką zapoczątkował przedzjazdowy okres.

Jakież są metody kierowania organizacją, jak pracują nasze zarządy, Zarząd Główny? Usłyszeliśmy niemal na ten temat w przedzjazdowej dyskusji.

A sprawa jest poważna. Spójrzmy na nią nieco szerszym.

Chodzi o to, by coraz większy, coraz szerszy był udział mas w rządzeniu państwem. A jeśli tak — to zadajmy sobie z kolei pytanie: gdzie, jeśli nie w swojej organizacji, młodzież powinna się uczyć owego demokratyzmu i rządzenia? Owe współodpowiedzialności, prawdziwie gospodarskie, za losy swego kraju? Tak — ale trudno sobie to przyswoić, skoro w naszej organizacji stosowane są często praktyki sprzeczne z demokracją wewnątrzwiązkową, z zasadami naszego Związku.

Oto przykłady.

Zarząd Główny dopuścił do tego, że niemal powszechnym zwyczajem stało się tzw. zdejmowanie i przenoszenie do innej pracy lub na inny teren ludzi, którzy zostali przez młodzież wybrani. Podobnie — wyznacza się „odgórnie” przewodniczących, którzy powinni być przecież wybierani. W rezultacie takich praktyk obserwujemy u wielu naszych terenowych dzia-

łaczy skłonność do nieliczenia się z opinią członków ZMP, ogłaszania się tylko na „górze”, na tych którzy ich skierowali na stanowisko, a lekceważenia krytyki płynącej z dołu.

W metodach kierowania pracą zarządów terenowych i kół ZMP górują elementy biurokracji. Nasze instrukcje i dyrektywy, wydawane w nadmiernych ilościach, są zbyt dobrazgowe, zostawiają mało miejsca na inicjatywę zarządów kół i członków organizacji.

A jakże często wysła się w teren gotowe referaty, przemówienia, w których dla miejscowych spraw pozostaje niewiele miejsca, które, jak to się zwykło mawiać, rzekomo wystarczy „uterować” — wliczając w siłę kilka przykładów.

Słutki? Ten system teści samodzielnego myślenia, sprzyja lenistwu umysłowemu — zanikowi inicjatywy.

Jaki to ma związek z „demokracją w ZMP”? Demokracja — to stworzenie warunków do rozwoju aktywności wszystkich członków ZMP, ich świadomego współudziału w życiu organizacji. Istnienie rzeczywistej demokracji w ZMP jest warunkiem wychowania aktywnych, twórczych ludzi. Ludzie nie garna się do pracy, gdy nie pyta się ich o zdanie, gdy za nich decyduje we wszystkich sprawach ktoś z zewnątrz.

Skąd się bierze w zarządach wśród pracowników aparatu ZMP-owskiego skłonność do wygłaszania młodzieży.

Czyni się to często pod pozorem walki z żywiołowością, rzekomo w imię sprężystego kierownictwa. Tymczasem w istocie rzeczy w tych wszystkich wypadkach mamy do czynienia właśnie z żywiołowością i z brakiem kierownictwa. Życie bowiem idzie swoją drogą, młodzież szuka innych możliwości działania — a organizacja traci wpływ na nią, właśnie dlatego, że usiłuje administrować.

Nie możemy

Personalny uważa inaczej

Jestem inżynierem rolnikiem i pracuję według nakazu pracy w Zespole Rybackim Topornica, pow. Zamość, podległym Centralnemu Zarządowi Rybactwa. W związku z tym, że 28.11. br. kończy się nakaz pracy, oraz że warunki rodzinne nie pozwalają mi dłużej pracować w tym zespole — wypowiedziałem umowę o pracę na okres 3-miesięczny, zgodnie z Ukladem Zbiorowym Pracy. Wyjaśniam, że żona mieszka i pracuje w Krakowie, mając na swoim utrzymaniu troje nieletnich dzieci i matkę starą. Zespół, w którym obecnie pracuję, jest oddalony od Krakowa o 420 km, tak, że mogę dojeżdżać do rodziny — jedynie raz na kilka miesięcy.

Personalny Centralnego Zarządu Rybactwa, ob. Meluch, ma moje wypowiedzenie z dnia 30.11.54 r. odpowiedział od: mownie — nie podaje żadnych motywów. Cóż w tej sytuacji robić. Uważam, że z chwilą u-

pięty końcowego terminu na- kazu pracy, wobec zasadniczo- cych przyczyn, które skłaniają mnie do wypowiedzenia pracy, przedsiębiorstwo nie powinno dłużej mnie zatrzymywać, a je- śli postępuje inaczej — postę- puje niesłusznie. W rozmowie ustnej z mną, personalny gro- ził mi, „że damy wam drugi nakaz pracy, albo wystawimy wam taką opinię, że nigdzie pracy nie dostaniecie”.

Jakim prawem może perso- nalny z CZR posługiwać się ta- kimi pogrozkami? Czy metoda zastraszania jest metodą wy- chowawczą i czy w ogóle jest dopuszczalna? Nie uchyliam się od pracy w swym zawodzie, ale chcę być razem z żoną i dziećmi — do czego mam nie tylko prawo, ale i obowiązek. Obowiązek ten, jest moim zda- niem tak ważny, jak praca za- wodowa.

FRANCISZEK PODOLSKI
Krasnobród pow. Zamość

Siedem lat czekamy

Od siedmiu lat kolektów od- lewni żeliwa w Zakładach Me- chanicznych „Ursus” walczą o wprowadzenie kontroli między- operacyjnej. Wielokrotnie inter- wencje w dziale głównego me- talurgii nie odniosły jednak żadnego skutku. Brak kontroli sprawia nam poważne trudno- ści w wykonywaniu planów produkcyjnych, a co gorsze, z tej przyczyny powstaje duża ilość zabrakowanych detali, co z kolei podwyższa koszt nasze- go cagnika.

Na każdej naradzie produk- cyjnej kolektów odlewni żeliwa stawia żądanie kontroli międzyoperacyjnej wskazując np., że kartery okragle spraw- iają formierzom poważne

trudności, gdyż rdzenie, w któ- rych się je montuje mają róż- norodne kształty. Z braku kont- roli wadliwie wykonane rdze- nie wprowadza się do montażu, co powoduje nadmiary lub nie- domiary odlewów, a bardzo czę- sto braki. Przy nadmiarach od- lewnia żeliwa ponosi duże stra- ty, gdyż musi płacić wydziało- w mechanicznemu za dodatko- wą obróbkę. Kolektów odlewni żeliwa zwracał się również do kierownictwa zakładu, ażeby w końcu wprowadzić kontrole międzyoperacyjną, bez której nadal nie podobno pracować — dotychczas jednak nadarzenie.

STANISŁAW PARADOWSKI
Ursus

Plaga nie tylko „Atlantico”

Usiłowałem dostać się kie- dyś na „Proces przeciwko mi- astu” do kina „Atlantico”. Po- nieważ nie udało mi się to dość długo, zainteresowałem się kilkoma osobnikami handlu- jącymi biletami, początkowo z ciekawości, a gdy zauważyłem w tym pewną metodę, zacząłem obserwować ten cały proceder i podслуchiwać rozmowy. Stwierdziłem wówczas, że to sprawa poważniejsza niż naj- wet sam fakt handlu biletami. Stwierdziłem, że działa tu zer- ganizowana „paczka”, składa- jąca się z grupy, liczącej około 20 osób, oraz z kilkunastu „dzi- kich”. Grupa ta składała się z „herstów” około 30-letniego „cwaniaka” i typków młod- szych w wieku 15—20 lat.

A oto ich metody działania. Wszyscy czekają w kolejce, i co ciekawe, widziałem, jak je- den z nich wynosił 8 biletów, choć sprzedawano najwyżej po 4 sztuki. W branie „herstów” odbierał bilety i rozdzielał je między kilku, którzy rozchodzili się na pewną odległość od kina i sprzedawali rozpoczynali wówczas, gdy kasy zamknięto. W tym czasie, młodzi członko- wie bandy stawali już w ko-

lejkę po bilety na drugi seans. Cena biletu na drugi seans w dniu 29.XII. wynosiła u nich 40 zł. Ponadto stwierdziłem, że „starszyzna” wywiera silną presję na młodszych. Jestem przekonany, że już w tej chwili wszyscy są zdolni do rzeczy grubszych niż oszustwa bileto- we. W pobliżu był i milicjant — chodząca bezzadność a swo- ją drogą, nie mógł on chyba nie zauważyć dość charaktery- stycznych osobników, kręzą- cych się stale wokół kina.

Nie wiem kim są ci handla- rze biletami, domyślam się jed- nek, co z nich wyrosło. Nie można, nie wolno nam poprze- stać tylko na słowach, trzeba znaleźć radykalne środki do usunięcia tej chuligańskiej za- razy, panoszącej się przed ki- nami. Trzy dni obserwacji wy- starczy, by palcem wskazać co najmniej połowę tego bractwa.

Jak zaradzić złu? Można by zacząć od dorywczych akcji, to znaczy od wyłapywania hand- larzy na miejscu; przy czym poza milicją mundurową na- leżałoby zmobilizować do tej akcji aktyw społeczny.

JOZEF ZAK
Warszawa

Tydzień na arenie świata

J. Starec

Jedną trzecią kuli ziemskiej trzeba objęć, aby z wybrze- żu Stanów Zjednoczonych do- trzeć do chińskiej wyspy Tai- wan. Od Taiwanu dzieli Ame- rykę odległość dużo większa, niż od „Warszawy. Przypomnia- mi te podstawowe dane geogra- ficzne po to, byśmy mogli sobie w pełni uświadomić ile obłudy i cynizmu tkwi w oświadczeniu prezydenta Eisenhowera na te- mat Taiwanu. Przeciwnie! Na- bodaj gosić! „Lebensraum”, pozwalając sobie na stwierdze- nie, że przywrócenie Taiwanu Chinom zagroziłoby bezpieczeń- stwu Stanów Zjednoczonych.

Prawem kaduka

Amerykańska Izba Repre- zentantów uchwaliła prowokacyjną rezolucję. Upoważnia ona pre- zydenta Eisenhowera do wyko- rzystania sił zbrojnych USA do „obrony” Taiwanu i Wysp Ry- baccich. Przed kim Eisenhower bronić ma Taiwan? Przed pra- wowłymi właścicielami tej ziemi, przed narodem chińskim. A jakim prawem? Prawem kadu- ka. Bo przecież podpisane przez rząd USA deklaracje międzynaro- dowe uroczysto głosią, że Tai- wan — zamieszkały przez chiń- cyków przysiółek państwa Chi- ny — nieodłączną część Chin.

Ale Eisenhower mówi o „ob- ronie” praw i bezpieczeństwa USA... na Taiwanie. Taka to już filozofia „włóknego świata”, którego czołowym przedstawicie- lem jest prezydent USA. A nadworny komentator przywód- cy „włóknego świata”, Walter Lippmann, tłumacząc stosowa- nie tej filozofii w życiu „co- dziennym” pisze: „Uchodźź za- ręcz samą przez się rozumiając, że przysługują nam jednostron- ną ingerencję w wewnętrzne sprawy obcych krajów ze wzg- ledów strategicznych, że zasadę naszej polityki określa nie pra- wo, lecz strategia”.

A na określenie takiej „stra- tegii” — dotyczącej wewnętrz- nych spraw obcego kraju, po- łożonego tysiące kilometrów od własnego kraju — znajduje-

my we wszystkich słownikach jedno tylko słowo: agresja.

Rezolucja Izby Reprezen- tantów jest ponadto sformułowa- na w taki sposób, że — jak to stwierdził niezależny senator Morse — „stanowi ona usankcio- nowanie wojny prewencyjnej w postaci ewentualnego ataku na „terytorium chińskie”... „Po- wiedzmy w prostym języku: cho- dzi o wojnę prewencyjną” — oświadczył senator republikań- ski Morse.

Tyle co do istoty nowego po- sunienia Waszyngtonu. „Dobre chęci” rządu USA popierane są przez wielokapitałistyczne pra- se amerykańskie. Wahania i za- strzeżenia zaczynają się przy- konfrontacji z rzeczywistością. Doświadczenie Korei przypom- ni, że „miłe są złego początki”.

„Chicago Daily Tribune” prze- mawia w imieniu koł, które chętnie utyliłyby Chińską Re- publikę Ludową w tyżce wody. Ale marzenia odkładają trzeba na bok... Przysługują, że nowy krok Waszyngtonu doprowadzić może do „podjęcia wojny prze- ciwko przysiółkowi państwa mi- lionów komunistów chińskich” — gazeta dodaje: „rozmiar tej wojny, koszty i czas trwania, jak również jej wy- niki nie mogą być przewidziane”. „St. Louis Post Dispatch” pi- sze wyrażnie o „złej wojnie w złym czasie i w złym miejscu”. Dziennik uważa, że „byłoby fatalnym błędem uwikłać się w wojnę z Chińczykami”. Wydaje się nam — czytamy dalej — że taka też jest po- szechna opinia społeczeństwa ame- rykańskiego.

A tym bardziej w społec- ństwie innych krajów. Londyński korespondent „New York Times”. Middleton po- daje, że „mimo poparcia dla orędzia Eisenhowera ze stro- ny rządu angielskiego, opi- nia publiczna odnosi się do amerykańskich posunięć nieprzy-

chylnie”. Korespondent agen- cji „United Press” donosi o „wyraznym zaniepokojeniu pra- sy brytyjskiej” i o powszechnej obawie, „aby Wielka Brytania nie została uwikłana wbrew jej woli w wojnę o Formozę”. Pro- amerykański „Manchester Guar- dian” pisze, że „nawet najwięk- si sympatycy USA muszą mieć zastrzeżenia wobec orędzia pre- zydenta”, które „czyni wiarogod- nej twierdzenia komunistycz- nej propagandy, że USA pla- nują atak na Chiny”. Przywód- cy Partii Pracy, reprezentującej połowę wyborców angielskich, ostro potępili orędzie Eisenho- wera i rezolucję Izby Reprezen- tantów USA.

„Doniesienia, że Izba Repre- zentantów zatwierdziła plany Eisenhowera, były wstrząsem dla rządu hinduskiego” — do- nosi „United Press”. Posunięcia Waszyngtonu spotkały się z po- wszechnym potępieniem we wszystkich krajach Azji. Co zaś do narodu chińskiego — już nie- raz ostudził on zapalę rozgo- raczkowanych polityków i ge- nerałów amerykańskich, dając im lekcję rzeczywistości. Oświadczenie premiera Czu- En-lai spokojnie, ale stanow- czy wyraża wolę narodu chiń- skiego, zdecydowanego wyzo- lić chińską ziemię — Taiwan. Przekształcenie Taiwanu w agresywną bazę amerykańską jest źródłem napięcia w tym rejonie, źródłem niebezpieczeń- stwa wojny na Dalekim Wschodzie.

Zakończenie stanu wojny z Niemcami

Dekret Prezydium Rady Naj- wyższej ZSRR o zakończeniu stanu wojny z Niemcami stano- wi niezwykle ważne wydarze- nie, o wielkim znaczeniu dla walki o normalizację stosun- ków w Europie. Odpowiada on interesom zarówno narodu nie- mieckiego jak i pokoju w Eu-

ropie, a więc — wszystkich na- rodów kontynentu.

Nie jest przecież przypad- kiem, że zwolennicy wskrze- szenia Wehrmachtu usiłują nie dopuścić do pełnego uregulo- wania problemu Niemiec, że odrzucają oni wszelkie propo- zycje radzieckie w sprawie zjednoczenia kraju i podpisa- nia traktatu pokojowego z Niemcami. Wykorzystują oni nieuregulowaną sytuację, by narzucić Niemcom zachodnim remilitaryzację, by pogłębić rozbiście Europy.

Z drugiej strony faktem jest, że walka o uregulowanie pro- blemu Niemiec łączy się zawsze z walką przeciw wskrzeszeniu odwołanego Wehrmachtu. Pro- blemy te są nierozłączne za- rowno w polityce niemieckiej Republiki Demokratycznej jak i w walce szerokiej mas lud- ności Niemiec zachodnich. Jas- ne, że w walce tej o demokra- tyczne i pokojowe Niemcy, de- krety o zakończeniu wojny z Niemcami wnoszą poważny wkład.

Stąd dziwne na pozór zjawis- ko, że rządzące koła bońskie nie wykazują bynajmniej zado- wolenia z dekretu Rady Naj- wyższej ZSRR, przyjętego go ra- zem z wyrażonym zakłopotani- em. Natomiast opinia publi- czna Niemiec i całej Europy przyjęła tę wiadomość z uzna- niem i zadowoleniem.

Mieszczański dziennik „Bon- ner Generalanzeiger” pisze, że „oświadczenie Moskwy w spra- wie zakończenia stanu wojny pomiędzy Związkiem Radziec- kim a Niemcami wstrząsnęło niewątpliwie niemiecką opinią publiczną”. „Hannoversche Presse” podkreśla: „Każdy mo- że stwierdzić, że oświadczenie radzieckie posiada olbrzymie znaczenie w obecnej sytuacji. Znaczenie to polega nie tylko na przesłankach natury formal- nej, lecz przede wszystkim na sugestii, że możliwe są per- traktacje w sprawie Niemiec”.

Jest w tym niewątpliwie pra- widłowość, że wszystkie prawie komentarze na temat dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR haczący o sprawę roko- wań. Wskazują one, że w obec- nej sytuacji jaskrawiej niż przed- tem oczywista jest możliwość i konieczność rokowań w sprawie Niemiec. Tak też ujmują spra- wę komentarze z źródeł opozy- cji SPD-owskiej (która, zdaniem korespondentów zagranicznych, reprezentuje obecnie większość społeczeństwa zachodnio-nie- mieckiego). Kierownictwo SPD domaga się rokowań z Zwią- zkiem Radzieckim przed ostatecz- ną debatą w sp. w sprawie raty- fikacji układów paryskich.

W ostatnim numerze konser- watywnego tygodnika brytyjskie- go „Observer” znajdujemy arty- kul pt. „Niebezpieczeństwo w Niemczech”. „Niebezpieczeńst- wo” polega zdaniem konserwa- tywnego pisma, na poparciu spo- łeczeństwa zachodnio-niemiec- kiego dla żądania rokowań i na rozbieżnościach, jakie na tym tle zarysowują się również w koali- cji rządowej.

Jednolity strajk protestac- yjny ponad miliona górników, metalowców i pracowników in- nych gałęzi gospodarki miał po- dołże ekonomiczne, ale był on jednocześnie — zdaniem całej prasy — demonstracją przeciw remilitaryzacji Niemiec zachod- nych. Masowe formy walki prze- ciw remilitaryzacji są nowym, niezwykle istotnym zjawiskiem w sytuacji zachodnio-niemiec- kiej.

WSTOLICY

Ponad 800 izb przybędzie stolicy z planu budownictwa „piombowego”

Obok kilkunastu tysięcy izb budowanych przez ZOR — War- szawie przybędzie w roku bie- żącym ponad 800 izb z planu budownictwa tzw. „piombowe- go” (odbudowa lub budowa do- nów zniszczonych przy zabudo- wanych ulicach). Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 6 i 7 budować będą na zlecenie Stołecznego Zarządu Budyn- ków Mieszkalnych 19 domów w kilku punktach miasta. Głównie

na miejscach tych budynków, które uległy zniszczeniu wsku- tek działań wojennych.

Warto przy okazji dodać, że mimo iż styczeń dobiega końca, wspomniane wyżej zjednocze- nie zawarły jeszcze umów z in- westorem.

Abi bledy roku ubiegłego nie powtórzyły się, trzeba, by zje- noczenia budowlane porozumia- ły się z inwestorem możliwe- jak najszybciej. (nau)

Budowy są źle zabezpieczone przed pożarami

Pożary na budowach powta- rzają się regularnie każdej zimy. Najczęstszymi ich przyczyn- ami są pozostawione po pracy niewygaszone piecyki, niezabe- pieczona instalacja elektryczna itp.

W ostatnich dniach — jak wiadomo — na skutek nieostrożno- ści wybuchy pożary: w budyn- ku Filharmonii przy ul. Jasnej i na stadionie praskim.

Jak wygląda na innych budow- ach warszawskich zabezpiecze- nie przed pożarem, jaki jest stan urządzeń przeciwpożarowych, jak kierownictwo i załoga stosują się do obowiązujących przepi- sów?

Na budowie dworca pod- miejskiego leżą sterty porozru- chanych desek, stęple, maty slo- miane. W sumie leży tu około 6 tysięcy metrów sześciennych łatopalnego materiału.

W dniu 27 bm. dwóch straża- ków (jednych na całej budowie) bieżdło się nad odnalezieniem pod ziemią i śniegiem hydran- tów. Na budowie jest 6 studzie- nek przeciwpożarowych, ale ko-

z z cudem strażaków, któ- zy szybko i sprawnie się do nich dostanie. Są zasypane śniegiem i do wody dostać się nie mogą. Nie wylazłyśmy już braków sprężni przeciwpożarowych i tak nie by nie pomogli w wa- padku większego pożaru w wy- kopie.

Budowa płyty tunelowej nie jest wyjątkiem, podobnie dzieje się na Starym i Nowym Miesie- Murawie. Wszędzie nieuporzą- dkowany teren, sterty de- sek i odpadków, mat słomian- nych i wszędzie zamknięte i kryte pod śniegiem hydranty. Od instytucji kierujących sto- lecznym budownictwem oczeki- waliśmy energicznych kroków. Znowo Centralny Zarząd Bu- downictwa Miejskiego Warszawa- jak CZ Budownictwa Przemio- słowego i CZ Robot Inżyniers- nych powinny jak najszybciej sprawdzić stan urządzeń prze- ciwpożarowych na budowach, poznać załogi i kierowników, a z tego zraportować do wy- mi.

Gdy lekarz dyżurny jest chory

Wczoraj, 28 bm., około godzi- ny 17 ob. K. zadzwoniła do przy- chodni lekarskiej przy ul. Jagiellońskiej pod numer telefonu 9-33-37. Zgłosiła się biuro zapi- sów. Sprawa, z którą ob. K. zwróciła się do przychodni, była prosta: jej córka, mieszkająca przy ul. Targowej 62, dostała 39,7 stopni gorączki. Chodziło o skierowanie do niej lekarza.

Pracownica biura zapisów (nazwiska nie chciała podać) od- powiedziała, że lekarz dyżurny jest chory, nie może więc niko- go tam skierować. Na pytanie: — co robić — odpowiedziała: nieuprzejmie: „na każde żądanie na ul. Jagiellońskiej lekarza nie ma — od tego jest Pogotowie Ratunkowe” — po czym rzuciła słuchawkę.

Rejestratorka odniosła się do ob. K. nieuprzejmie i z lekce- wazaniem i za to powinna być ukarana. Za to jednak, że na- była lekarza dyżurnego, winno poszć kierownictwo Wydziału Zdrowia Prezydium DRN-Prasa Śródmieście. Wielokrotnie było już o tym mowa, że skoro le- karz dyżurny jest chory, musi zastąpić go inny lekarz. Przy- chodnia lekarska nie może poz- stawiać bez dyżurnego lekarza. Ponadto raz jeszcze trzeba zwrócić uwagę na to, że nie wol- no w wypadku nieobecności le- karza dyżurnego odsyłać chorych, w przypadkach nie ostrych, do Pogotowia Ratunkowego. Nie jest zadaniem Pogotowia Ratun- kowego wyciągać w pracy lecz- nictwo otwarte. (kg)

WYKŁAD W INSTYTUCIE POLSKO - RADZIECKIM

Dnia 3 lutego o godz. 19-iej w In- stytucie Polsko - Radzieckim ul. Fokals 10 odbył się wykład Ale- ksandra Kozłowskiego, pt. „Wy- buch rewolucji 1905 roku na zie- miach polskich”. Wstęp wolny.

ODCZYT PROF. CZAJI

2 lutego br. o godz. 19 w Cent- ralnym Lektorium TWB w sali Ku- lumbowej UW. Krakowskie Przed- mieście 26-28, zostanie wygłoszo- ny odczyt pt. „Elementy twórczości w polskiej literaturze”. Odczyt wygłosi prof. dr Michał- sław Czaja, członek Prezydium PAU.

TEATRY

Ateneum — Poledynek — g. 19. Polski — Takie czasy — g. 19. Kameralny — Dom na Twardziej — g. 19. Ludowy — Młot — g. 19. Nar- dowy — Wesele Figara — g. 19. Kom- edii Muzycznej — Domek trzech dziewcząt — g. 19. Opera — Strasz- ny dwór — g. 19. Powszechny — Świeżak za koninim — g. 19. Sy- nalek szlachki — g. 19. Syrena — Zolnierz królowej Madagaskaru — g. 19. Współczesny — Bienia pani Latier — g. 19. Nowej Warszawy — Stronica życia — g. 19. Domu Wo- jskiego — Alkad z Zalamei — g. 19. Estrada — O dzielnym Je- zeborze — g. 19. Melodia — g. 19. 19.15. Satyryków — Psychiczna zadra — g. 19.30. Kleks — Bardzo dobra rzecz — g. 19.30. Baj — Slawa nusiła Tygodniowego — g. 19.30. Gulliver — Baśń o szklarzu i cesar- zu — g. 19.30.

KINA

Moskwa — Pokolenie — g. 14, 16, 18, 20, 22. Praha — Pokolenie — g.

PORANKI

Slask — Biskawica — g. 12. Sp- rena — As wywiadu — g. 12. (Człowiek, republika, kin podałemy na podstawie komunikatu Stołecz- nego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 904-81).

RADIO

NIEDZIELA 30 STYCZNIA
Program I — na fal 1322 m.
Program dnia 5.55, 10.50, 15.50, 18.00, 19.00, 20.00, 23.00.
6.05 Muzyka, 6.50 Kalendarz ra- diowy, 7.15 Przegląd prasy stołecz- nej, 7.20 Muzyka, 8.15 Melodie i- dyl, 8.30 5.50 dla młodzieży, 8.40 Odpowiedzi, 9.45, 9.12 Muzyka, 9.35 Na pierwszy zjazd Kozłowski, 10.05 Muzyka, 10.40, 11.00. Koncert Drezdeńskiego Choru Chł- pieckiego, 10.57 Koncert zyczeń, 11.00 Przera, 11.30 Skrzynka ogólna, 11.30 Audycja światopoglądowa, 11.35 Melodie do tańca, 14.05, 15.00 Na fali humoru i satyry, 15.10 Młotomłotom, 15.15 Muzyka, 15.45 Przegląd wydarzeń między- narodowych, 16.20 Dla dzieci, 17.05 Mu- zyka, 17.20, 17.30 Dla każdego, 17.35 Melodie, 17.40, 17.50 Dla każdego, 17.55, 18.05, 18.15, 18.25 Aud. literacka, 18.25 Na muzycznej fal, 20.25 Mu- zyka, 20.30, 21.00 Spawozd, 21.05 z przebiegu obrad II Zjazdu ZPP, 21.30 „Słowni wirtuozów” — Br. Hu- berman — skiczyse, 22.00 Kon- certy, 22.30 Muzyka, 22.40, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 23.55, 24.00, 24.15, 24.30, 24.45, 24.55, 25.00, 25.15, 25.30, 25.45, 25.55, 26.00, 26.15, 26.30, 26.45, 26.55, 27.00, 27.15, 27.30, 27.45, 27.55, 28.00, 28.15, 28.30, 28.45, 28.55, 29.00, 29.15, 29.30, 29.45, 29.55, 30.00, 30.15, 30.30, 30.45, 30.55, 31.00, 31.15, 31.30, 31.45, 31.55, 32.00, 32.15, 32.30, 32.45, 32.55, 33.00, 33.15, 33.30, 33.45, 33.55, 34.00, 34.15, 34.30, 34.45, 34.55, 35.00, 35.15, 35.30, 35.45, 35.55, 36.00, 36.15, 36.30, 36.45, 36.55, 37.00, 37.15, 37.30, 37.45, 37.55, 38.00, 38.15, 38.30, 38.45, 38.55, 39.00, 39.15, 39.30, 39.45, 39.55, 40.00, 40.15, 40.30, 40.45, 40.55, 41.00, 41.15, 41.30, 41.45, 41.55, 42.00, 42.15, 42.30, 42.45, 42.55, 43.00, 43.15, 43.30, 43.45, 43.55, 44.00, 44.15, 44.30, 44.45, 44.55, 45.00, 45.15, 45.30, 45.45, 45.55, 46.00, 46.15, 46.30, 46.45, 46.55, 47.00, 47.15, 47.30, 47.45, 47.55, 48.00, 48.15, 48.30, 48.45, 48.55, 49.00, 49.15, 49.30, 49.45, 49.55, 50.00, 50.15, 50.30, 50.45, 50.55, 51.00, 51.15, 51.30, 51.45, 51.55, 52.00, 52.15, 52.30, 52.45, 52.55, 53.00, 53.15, 53.30, 53.45, 53.55, 54.00, 54.15, 54.30, 54.45, 54.55, 55.00, 55.15, 55.30, 55.45, 55.55, 56.00, 56.15, 56.30, 56.45, 56.55, 57.00, 57.15, 57.30, 57.45, 57.55, 58.00, 58.15, 58.30, 58.45, 58.55, 59.00, 59.15, 59.30, 59.45, 59.55, 60.00, 60.15, 60.30, 60.45, 60.55, 61.00, 61.15, 61.30, 61.45, 61.55, 62.00, 62.15, 62.30, 62.45, 62.55, 63.00, 63.15, 63.30, 63.45, 63.55, 64.00, 64.15, 64.30, 64.45, 64.55, 65.00, 65.15, 65.30, 65.45, 65.55, 66.00, 66.15, 66.30, 66.45, 66.55, 67.00, 67.15, 67.30, 67.45, 67.55, 68.00, 68.15, 68.30, 68.45, 68.55, 69.00, 69.15, 69.30, 69.45, 69.55, 70.00, 70.15, 70.30, 70.45, 70.55, 71.00, 71.15, 71.30, 71.45, 71.55, 72.00, 72.15, 72.30, 72.45, 72.55, 73.00, 73.15, 73.30, 73.45, 73.55, 74.00, 74.15, 74.30, 74.45, 74.55, 75.00, 75.15, 75.30, 75.45, 75.55, 76.00, 76.15, 76.30, 76.45, 76.55, 77.00, 77.15, 77.30, 77.45, 77.55, 78.00, 78.15, 78.30, 78.45, 78.55, 79.00, 79.15, 79.30, 79.45, 79.55, 80.00, 80.15, 80.30, 80.45, 80.55, 81.00, 81.15, 81.30, 81.45, 81.55, 82.00, 82.15, 82.30, 82.45, 82.55, 83.00, 83.15, 83.30, 83.45, 83.55, 84.00, 84.15, 84.30, 84.45, 84.55, 85.00, 85.15, 85.30, 85.45, 85.55, 86.00, 86.15, 86.30, 86.45, 86.55, 87.00, 87.15, 87.30, 87.45, 87.55, 88.00, 88.15, 88.30, 88.45, 88.55, 89.00, 89.15, 89.30, 89.45, 89.55, 90.00, 90.15, 90.30, 90.45, 90.55, 91.00, 91.15, 91.30, 91.45, 91.55, 92.00, 92.15, 92.30, 92.45, 92.55, 93.00, 93.15, 93.30, 93.45, 93.55, 94.00, 94.15, 94.30, 94.45, 94.55, 95.00, 95.15, 95.30, 95.45, 95.55, 96.00, 96.15, 96.30, 96.45, 96.55, 97.00, 97.15, 97.30, 97.45, 97.55, 98.00, 98.15, 98.30, 98.45, 98.55, 99.00, 99.15, 99.30, 99.45, 99.55, 100.00, 100.15, 100.30, 100.45, 100.55, 101.00, 101.15, 101.30, 101.45, 101.55, 102.00, 102.15, 102.30, 102.45, 102.55, 103.00, 103.15, 103.30, 103.45, 103.55, 104.00, 104.15, 104.30, 104.45, 104.55, 105.00, 105.15, 105.30, 105.45, 105.55, 106.00, 106.15, 106.30, 106.45, 106.55, 107.00, 107.15, 107.30, 107.45, 107.55, 108.00, 108.15, 108.30, 108.45, 108.55, 109.00, 109.15, 109.30, 109.45, 109.55, 110.00, 110.15, 110.30, 110.45, 110.55, 111.00, 111.15, 111.30, 111.45, 111.55, 112.00, 112.15, 112.30, 112.45, 112.55, 113.00, 113.15, 113.30, 113.45, 113.55